

4,40
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



Piątek 18 czerwca 2021
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

AUTOPROMOCJA

0010180533

Jeszcze
tylko

DZIŚ

możesz zamówić prenumeratę pocztową
"Głosu" na lipiec lub kwartał



Zdrowie
**Klinika Chirurgii Klatki
Piersiowej i Transplantacji**
**gotowa do przyjęcia
pierwszych pacjentów** strona 4

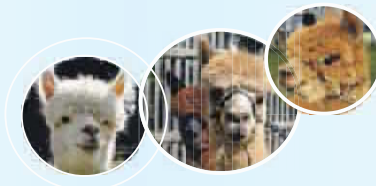
Oświata Uczniowie pokazali, jak będzie
wyglądał Szczecin za 100 lat strona 2



REKLAMA

0010110214

Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach zaprasza na



**Wystawę Ogrodniczo-Pszczelarską,
IV Międzyregionalny Pokaz Alpak**
w dn. 25-27.06.2021 r.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

REKLAMA

0010139609

TOTALIZATOR SPORTOWY
ROZDALIŚMY 1 000 000 FLAG
BY Z DUMĄ KIBICOWAĆ NASZYM!



65 LAT
TOTALIZATORA
SPORTOWEGO

#WielkieChwile

Jak włamać się na konto Miauczyńskiego? Oto hasło...

Leszek Waligóra
l.waligora@glos.com



Na dzień dobry

Jakiś czas temu prowadziłem dla seniorów - podkreślam: dla seniorów - wykład na temat cyberbezpieczeństwa. Wielu z nich korzysta z sieci, ma własne maile, nawet prasę prenumerują już cyfrowo. Gdy mówiłem im, że jestem w stanie odgadnąć hasła sporej grupy z nich - jeśli nie większości - widziałem uśmiechy pełne wątpliwości. A później... a później nieśmiało napomknąłem: Całkiem możliwe, że pani z piątego rzędu ma hasło będące zdrobnieniem jej imienia, zakończone ciągiem cyfr, zupełnie przypadkowo będących jej rokiem urodzenia. Pani mina zrzędała.

Seniorzy mogą nie wiedzieć, że najpopularniejszym hasłem świata wciąż pozostaje ciąg: 123456. Poza Stanami Zjednoczonymi, bo tam króluje hasło: password (z ang. ha-

sło). Ale dalej są wzorce. W Hiszpanii i Włoszech wzo- rzec hasła, to najczęściej na- zwa ukochanej drużyny. W Polsce - imię, jego zdrobnie- nie i ciąg cyfr. Albo będących zapisem roku, albo miesiąca urodzenia. Albo jedno i drugie. To o tyle słabe, że imię - lub je- go zdrobnienie - często poja- wia się też w nazwie prywat- nego maila. O wzorcach haseł mógłbym zresztą zapisać pół gazety, a i tak liźnąłbym tylko czubek góry lodowej wiedzy. Wiedzy, którą informatycy ma- ją w małym palcu. I naprawdę do łamania haseł, nie potrze- bują superkomputerów do- stępnych tylko NASA. Potrze- bują szczypty psychologii. I sprytu. Mają duże szanse (1:100 - to już jest bardzo duża szansa w informatyce) żeby odgadnąć czyjeś hasło. A jeśli zgadywanie nie pomaga...

Wyobraźmy sobie taką sy- tuację: złowrogi haker chce włamać się do konta Adasia Miauczyńskiego. Może zgady- wać, jaki Miauczyński ma mail prywatny. Ale może też wysłać do Miauczyńskiego wiado- mość na adres służbowy.

Na przykład taką: tylko w ten weekend wyjątkowe przeceny w sklepie (dowolne podstaw: np. w sklepie z damską bieli- zną). Co trzeba zrobić? Zareje- strować się na stronie, najlepiej na adres prywatny. A rejestru- jąc się... stworzyć konto. Z ha- słem, oczywiście.

Problem w tym, że strona nie należy do żadnego sklepu, tylko jest własnością haker, któremu powierzyliśmy wła- śnie swoje dane. Na tej samej zasadzie działają ci, którzy podszywają się pod banki.

Oczywiście, piszę o tym w związku z włamaniami na rzą- dowe i prywatne konta wyso- ko postawionych osób w pań- stwie. Po których wyciekają prawdziwe... lub (ponoć) nie- prawdziwe informacje.

Mniejsza z tym. Morał z te- go taki: skoro można się tak ła- two włamać na konta najwa- żniejszych osób w państwie, to czy Ty, drogi Kowalski i Nowa- ku, na pewno jesteś wystarczają- czo ostrożny w sieci?

Jeśli myślisz, że nie masz nic do stracenia... to się na pewno mylisz. Możesz stra- cić pieniądze. Lub twarz. ©

Jutro u nas

Paweł Domagała

Dla aktora i piosenkarza liczy się miłość, wierność i uczciwość



Temat dnia

Ojciec ma ważną rolę

Autorytet, kumpel, przewodnik i wzór do naśladowania



Kuchnia

Desery z owocami

Niemal każdy tata jest łasuchem, więc na pewno ucieszy go smaczny deser



LOTTO

16.06.2021 r., godz. 21.50
Multi Multi: 2, 4, 6, 10, 13, 16, 19, 28, 33, 35, 36, 37, 48, 50, 51, 58, 72, 75, 78, 80 Plus 48
Ekstra Pensja: 7, 13, 16, 22, 32 +3
Ekstra Premia: 1, 15, 16, 23, 30 +2
Mini Lotto: 4, 9, 36, 39, 41
Kaskada: 1, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 14, 17, 21, 22, 24
Super Szansa: 1, 1, 2, 9, 1, 6, 4

17.06.2021 r., godz. 14
Multi Multi: 1, 5, 8, 10, 13, 24, 27, 29, 39, 42, 48, 50, 57, 59, 60, 61, 67, 71, 74, 76 Plus 10
Kaskada: 2, 3, 4, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 18, 22
Super Szansa: 5, 8, 0, 1, 8, 1, 5

WALUTY Z 17.06.2021

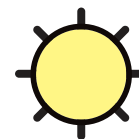
USD 3,7931 (+)
EUR 4,5309 (+)
CHF 4,1505 (-)
GBP 5,2999 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

Pogoda w regionie

Dzisiaj

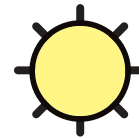
30°C
15°C



Barometr
1020 hPa
Wiatr
20 km/h
Uwaga
zachmurzenie

Sobota

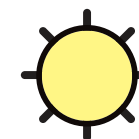
33°C
12°C



Barometr
1022 hPa
Wiatr
21 km/h
Uwaga
słonecznie

Niedziela

32°C
10°C



Barometr
1022 hPa
Wiatr
18 km/h
Uwaga
słonecznie

Piknik nad Odrą zagości w Szczecinie już w ten weekend

Szczecin

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Piknik nad Odrą to największy Festiwal Podróż i Czasu Wolnego w Polsce. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych imprez miejskich Szczecina, która w tym roku odbędzie się w dniach 19-20 czerwca na szczecińskiej Łasztowni.

Podczas Festiwalu Podróż i Czasu Wolnego na Uczestników czekać będzie kilka stref tematycznych:

Zatoka Podróż - pośród wystawców targów turystycznych znajdziemy zagranicznych, krajowych, regionalnych i lokalnych przedsiębiorców, organizacje i reprezentantów jednostek samorządowych. Element regionalny będzie zawarty również w Wielkim Gotowaniu. W potężnym garze przyrządzonych zostanie około 10 000 porcji Żurku Śląskiego.

Jarmark Rozmaitości - najbardziej barwna strefa Pikniku nad Odrą. Swoje stoiska wystawią tu twórcy biżuterii, rękodzieła, mody oraz gier i zaba-

wek dla dzieci, ale nie tylko. To również strefa gastronomiczna, w której odnajdują się miłośnicy słodkich i słonych przekąsek.

Park Czasu Wolnego - strefa dla tych, którzy nie lubią się nudzić i szukają pomysłów na to, jak spędzić czas wolny.

Aleja Produktów Tradycyjnych - regionalne smaki wpisane na oficjalną Listę Produktów Tradycyjnych zebrane w jednym miejscu.

Będzie można zakupić miody, regionalne przetwory, wina, sery, wędliny i pieczywo. Wszystko od lokalnych rzemieślników.

Przystań Food Trucków - nie zabraknie tu kuchni amerykańskiej, meksykańskiej, azjatyckiej, węgierskiej czy włoskiej.

Targi turystyczne Market Tour, będą najważniejszym elementem imprezy.

OŚWIATA



Szczecin oczami dziecka za 100 lat - oto laureaci konkursu

W III edycji konkursu uczniowie mieli narysować jak wyobrażają sobie Szczecin i okolice za 100 lat. Technika była dowolna.

W tym roku na konkurs wpłynęło 230 prac dzieci z 32 szkół. Konkurs był organizowany w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii 7-8 lat nagrody zdobyli: I miejsce - Nadia Mazurkiewicz ze Szkoły Podstawowej w Trzcińsku Zdroju, II miejsce - Zuzanna Wiśniewska ze Szkoły Podstawowej w Darłowie, III miej-

sce - Grażyna Lewandowska ze Szkoły Podstawowej w Jesionowie.

W kategorii 9-10 lat nagrody zdobyli: I miejsce - Karolina Matys ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Szczecinku, II miejsce - Jagoda Andrych ze Szkoły Podstawowej w Gardnie, III miejsce - Eryk Kasicki ze Szkoły Podstawowej w Resku. Nagrodę specjalną zdobyła Lena Russ ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Szczecinku. Konkurs zorganizowały nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 8 w Szczecinie - Angelika Zyndul, Bogusława Piechnik-Anani oraz Eleonora Michorzewska. (MK)

FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

Prenumerata ☎ Zadzwoń!
94 340 11 14
✉ prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gs24.pl

KALENDARYUM

1178

Pięciu mnichów z Canterbury było świadkami eksplozji wywołanej prawdopodobnie upadkiem meteorytu na obrzeżu niewidocznej strony będącego tuż po nowiu Księżyca. Śladem po uderzeniu może być krater Giordano Bruno.

1325

Król Władysław I Łokietek zawarł sojusz z książętami zachodniopomorskimi Wacławem IV i Barnimem III.

1434

W katedrze wawelskiej odbyły się uroczystości pogrzebowe króla Władysława Jagiełły.

1574

Król Henryk III Walezy uciekł do Francji, gdzie w lutym 1575 został koronowany na króla Francji

1792

Wojna polsko-rosyjska: zwycięstwo wojsk polskich w bitwie pod Zieleńcami, po której król

Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Virtuti Militari, najwyższe polskie odznaczenie wojskowe.

1815

100 dni Napoleona: w bitwie pod Waterloo Napoleon Bonaparte poniósł ostateczną klęskę.

1910

W Krzekowie pod Szczecinem doszło do pierwszej w historii Niemiec katastrofy lotniczej, której ofiarą była osoba cywilna – wielokrotny mistrz świata i Europy w kolarstwie torowym Thaddäus Robl.

1940

Gen. Charles de Gaulle wygłosił na antenie radia BBC przemówienie do narodu francuskiego, w którym wezwał do walki z niemieckim okupantem.

1945

W Moskwie rozpoczął się pokazowy proces polityczny szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.

POWIEDZIAŁ:

„Nie skupiamy się na silnych stronach rywali, choć je analizujemy, ale na tym, jak powinniśmy zagrać. W sobotę zobaczymy polską husarię”.

Jan Bednarek, obrońca naszej kadry o gotowości do meczu z Hiszpanią

ZIELEŃ W SZCZECINIE



Szczecin
Wygrali konkurs na koszenie miasta i zrezygnowali

- Wygrali przetarg na koszenie miasta, podpisali umowę i kilkanaście dni po rozpoczęciu koszenia... odmówili wykonania zadania.

Przetarg na koszenie trawników na terenach parków, zieleńców i pasów drogowych w Szczecinie rozstrzygnięty został niemal miesiąc temu. W pięciu rejonach naszego miasta zwyciężyła firma pochodząca z Chociwła – TOPOL. Po uzupełnieniu wymaganych dokumentów właściciel podpisał umowę. Zadeklarował, że podoła zadaniu.

- Teraz... zmienił zdanie i poinformował, że odstępuje od wszystkich umów, gdyż nie jest w stanie ich zrealizować - wyjaśnia Andrzej Kus z Zakładu Usług Komunalnych w Szczecinie.

Koszeniem zajmą się teraz firmy, które mają bieżącą obsługę rejonów (MP)

FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

REKLAMA

0010163717

Palisz? Wykonaj BEZPŁATNE badanie płuc!

Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu
zaprasza na bezpłatne badania i konsultacje w ramach
„Programu wczesnego wykrywania raka płuc
i poprawy świadomości na temat nowotworów płuc
w makroregionie zachodnim”.

Miejsce realizacji badań i wizyt:
Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego UM
w Poznaniu,
ul. Szamarzewskiego 84, Poznań.

Rejestracja telefoniczna Pacjentów
czynna pon.-pt. w godzinach 10:00-14:00
pod nr tel.: 690 396 928.

Badania w ramach programu
realizowane są poza standardową ścieżką
systemu ochrony zdrowia,
stąd **czas oczekiwania na diagnostykę
jest maksymalnie skrócony.**

Zasady kwalifikacji do programu:

- ✓ Udział w programie badań przesiewowych **NIE** wymaga skierowania i jest bezpłatny.
- ✓ Do udziału w badaniach w ramach projektu mogą zgłaszać się osoby, spełniające poniższe kryteria udziału:

a. Osoby w wieku 55-74 lata, które:

- paliły lub nadal palą nałogowo – **co najmniej 20 paczkolet** (liczba paczkolet = liczba lat przez które palisz x średnia ilość paczek wypalonych dziennie, np. pali Pan/i paczkę dziennie od 20 lat, pali Pan/i 2 paczki dziennie przez 10 lat)
- ich okres abstynencji tytoniowej wynosi **nie więcej niż 15 lat**
- pochodzą z obszaru województwa: **wielkopolskiego, zachodniopomorskiego lub lubuskiego**

b. Osoby w wieku 50-54 lat, które:

- paliły lub nadal palą nałogowo – **co najmniej 20 paczkolet**
- ich okres abstynencji tytoniowej wynosi **nie więcej niż 15 lat**
- pochodzą z obszaru województwa: **wielkopolskiego, zachodniopomorskiego lub lubuskiego**
- **mają stwierdzony co najmniej jeden z dodatkowych czynników ryzyka:**
 - ekspozycja zawodowa na krzemionkę, beryl, nikiel, chrom, kadm, azbest, związki arsenu, spaliny silników diesla, dym ze spalania węgla kamiennego, sadza, ekspozycja na radon
 - indywidualna historia zachorowania na raka: przebyty rak płuca (lung cancer survivor), w wywiadzie chłoniak, rak głowy i szyi lub raki zależne od palenia tytoniu np. rak pęcherza moczowego
 - rak płuca w wywiadzie u krewnych pierwszego stopnia
 - historia chorób płuc: przewlekła obturacyjna choroba płuc (POCHP) lub samoistne włóknienie płuc (IPF)

Co w ramach programu?

- **wizyta kwalifikacyjna** z poradą antynikotynową
- **badanie niskodawkową tomografią komputerową płuc** (NDTK)
- **wizyta wynikowa** – omówienie wyniku badania, przekazanie zaleceń
- w zależności od wyników NDTK – powtórne badanie NDTK po **3, 6 lub 12 miesiącach**
- w przypadku wykrycia zmian wymagających pogłębionej diagnostyki, Pacjent zostanie skierowany na ścieżkę NFZ poza programem - pakiet onkologiczny lub do innego specjalisty

Do badań **nie zostaną włączone** osoby, u których występują objawy raka płuc.



Turystów i mieszkańców Świnoujścia w sierpniu czeka sporo zabawy i wrażeń artystycznych

W Świnoujściu będzie festiwal Fama 2021

Świnoujście

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Z przestrzeni wirtualnych Fama wraca do miasta położonego na 44 wyspach. Trwają już naboru do poszczególnych festiwalowych sekcji. Festiwal odbędzie się w dwóch ostatnich tygodniach sierpnia.

Fama to kilkunastodniowy festiwal sztuki z licznymi prezentacjami, z których większość powstaje na miejscu podczas warsztatów czy spontanicznych spotkań. To święto młodości i kreatywności, to przestrzeń otwartości, a często odważnego eksperymentu. To unikalne artystyczne forum – tylko tu spotykają się twórcy niemal wszystkich dziedzin sztuki – muzyki, teatru, filmu, literatury, sztuk wizualnych, happeningu czy performance.

Festiwal ma charakter konkursowy z wysoką pulą nagród.

Trwają naboru do festiwalowych sekcji. W ramach kreatywnych Spotkań w relacji uczeń – mistrz powstanie wiele wspaniałych projektów. Można zgłaszać się (maksymalnie do 25 czerwca) do sekcji muzycznej, literackiej, dziennikarskiej, animacyjnej, producenckiej sztuk wizualnych oraz scenicznych.

Wśród festiwalowych pedagogów w sekcji muzycznej są m.in. Bajzel, czyli Piotr Piaśnicki, Patryk Zakrocki, Dominika Płonka czy Artur Rawicz. Fotografii uczyć będzie Jacek Mójta, sekcję scenograficzną poprowadzi Jarosław Kozia, a produkcji podcastów – Dariusz Rosiak.

Autorami identyfikacji wizualnej są Kaja i Piotr Depta-Klesta. w serwisie internetowym www.fama.org.pl ©

Komfortowe warunki dla pacjentów w Zdunowie

Szczecin

Szymon Wasilewski
szymon.wasilewski@polskapress.pl

Ponad pięćdziesiąt komfortowych miejsc dla pacjentów w nowoczesnych salach z sanitariatami. W szpitalu wojewódzkim w Zdunowie otwarto zmodernizowaną Klinikę Chirurgii Klatki Piersiowej i Transplantacji. Wraz z remontem poprawiły się także warunki pracy personelu.

- Bardzo długo czekaliśmy na otwarcie tej kliniki. Prace budowlane zakończyły się już w grudniu. Covid zrobił swoje i przeorganizował nam życie. Ta część szpitala pomogła nam zabezpieczyć działalność placówki dla pacjentów covidowych. Na szczęście dziś oddział może pełnić funkcję, dla jakiej był przeznaczony – opowiada Małgorzata Usielska, dyrektor Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Szczecinie.

Przebudowa przestrzeni medycznych w starej części budynku głównego przy ul. A. Sokołowskiego 11 w Szczecinie, miała na celu m.in. poprawę warunków sanitarno-epidemiologicznych i stanu technicznego istniejącego oddziału. Obejmowała w szczególności zagospodarowanie nieużytkowanych pomieszczeń po byłym bloku operacyjnym, dostosowanie pomieszczeń kliniki do aktualnie obowiązujących



W nowoczesnej klinice jest 56 łóżek szpitalnych zapewniających swobodny dostęp do pacjenta

przepisów oraz poprawę komfortu hospitalizowanych w oddziale pacjentów. W tym celu rozgęszczono wieloosobowe sale chorych i wyposażono je w indywidualne węzły sanitarne oraz wykonano wentylację mechaniczną w salach chorych. Wykonane prace budowlane przyczyniły się też do poprawy komfortu pracy personelu medycznego. Utworzonych zostało łącznie 56 miejsc dla łóżek szpitalnych zapewniających swobodny dostęp do pacjenta, w tym 15 stanowisk z możliwością przeznaczenia na łóżka transplantacyjne.

- Okres na przełomie grudnia i stycznia, kiedy zakończył się remont oddziału, był wyjątkowo trudny. Z panią dyrektorem

byliśmy bardzo często na telefonie, aby rozładować korki głównie na Arkońskiej, ale także tutaj, w Zdunowie, gdzie szukaliśmy miejsca dla pacjentów z Covid. Dziś chcemy wrócić do normalnego leczenia, abyśmy mogli pomóc pacjentom onkologicznym, z chorobami płuc, ale i wszystkim innym – mówi Zbigniew Bogucki, wojewoda zachodniopomorski.

- Wyremontowane pomieszczenia robią wrażenie, zasłużyliście na pracę w takich warunkach. Teraz zacznie się tutaj normalna, ciężka, pełna poświęcenia praca – mówi Olgierd Geblewicz, marszałek województwa.

Szpital Wojewódzki w Szczecinie to jeden z polskich liderów

w zakresie torakochirurgii i transplantacji płuc, a lekarze Kliniki Chirurgii Klatki Piersiowej i Transplantacji przez cały czas sięgają po najnowsze rozwiązania diagnostyczne.

- Jesteśmy w ścisłej krajowej czołówce leczących chorych w tym zakresie. Trafia do nas pacjenci z całej Polski. Jeszcze przed pandemią wykonywaliśmy około 1000 zabiegów rocznie – wylicza dr hab. n. med. Janusz Wójcik, szef kliniki.

Inwestycja kosztowała 9 257 024, 69 zł, z czego 7 688 250,00 zł to wkład ministerstwa zdrowia, 1 266 000 zł to dotacja Urzędu Marszałkowskiego. Wkład własny Szpitala Wojewódzkiego w Szczecinie wyniósł 302 774, 69 zł. ©

REKLAMA 0010184153

Burmistrz Międzyzdrojów informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego zostało wywieszone:
- Zarządzenie Nr 132/GN/2021 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 16.06.2021 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

REKLAMA 0010164133

TANI WĘGIEL
Eko Energia Szczecin
ul. Składowa 3, Podludny
www.zawiszetani.pl
☎ 91 471 21 34
668 394 388

	CZERWIEC	LIPIEC
KOSTKA	720	760
ORZECH	720	760
GROSZEK	690	720
GROSZEK 10-25 (ekogroszek)	700	730

OSTATNIE TYGODNIE PROMOCJI !!!

Powstaną 4 publiczne kluby dziecięce

Szczecin

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@polskapress.pl

Kolejne miejsca opieki dla najmłodszych dzieci powstaną w naszym mieście. Wszystko za sprawą wirtualnego projektu, dzięki któremu rodzice setki maluchów będą mogli wrócić do pracy.

W czterech publicznych klubach dziecięcych stworzonych zostanie 100 nowych miejsc opieki. Część z nich zostanie dostosowana do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami.

Nowe placówki powstaną przy: ul. Piłsudskiego 14, ul. Łokietka 33, ul. Mazurska 31, al. Wojska Polskiego 46. Dokumenty rekrutacyjne są dostępne na stronie www.zespol-zlobkow.szczecin.pl w zakładce „Projekty UE”/Projekt

kluby dziecięce. Rekrutacja potrwa do 31 lipca br.

W 2021 roku wciąż prowadzona jest rekrutacja ciągła do żłobków miejskich nr 2, 3, 4 i 6.

Wsparcie mogą uzyskać rodzice/prawni opiekunowie dzieci do lat 3 mieszkający w Szczecinie, którzy należą do jednej z poniższych grup: są osobami niepracującymi (bezrobotnymi lub biernymi zawodowo), w tym przebywającymi na urlopach wychowawczych lub są osobami pracującymi, którzy aktualnie (w czasie rekrutacji oraz do dnia podpisania umowy o opiekę nad dzieckiem) przebywają na urlopach macierzyńskich lub rodzicielskich.

Podstawowym wymogiem związanym z udziałem w projekcie jest podjęcie zatrudnienia lub powrót do pracy rodzica/dziecka.

Paweł Mucha ma nowe stanowisko

Kadry

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Paweł Mucha, adwokat, radny sejmiku województwa, doradca prezydenta RP i prezesa NBP, będzie nadzorował państwowego ubezpieczyciela, PZU.

Decyzję podjęto w środę Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy PZU, a radna nadzorcza zdecydowała, że Mucha stanie na jej czele.

- Od 16 czerwca pełnię funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej PZU SA Wyboru do RN dokonało ZWZA na wniosek akcjonariusza - Skarbu Państwa. A wyboru na przewodniczącego dokonała zgodnie ze statutem spółki RN. Moje obowiązki - wyraz zaufania akcjonariuszy i członków RN będę wykonywał rzetelnie - skomentował Paweł Mucha.

Roczne zarobki przewodniczącego rady nadzorczej mogą sięgać nawet 200 tys. zł brutto (tyle zarabiał poprzednik Muchy, Maciej Łopiński). Szeregowi członkowie rady nadzorczej zarabiają ok. 150 tys. zł brutto. PZU jest największym w Polsce ubezpieczycielem działającym na rynku ubezpie-

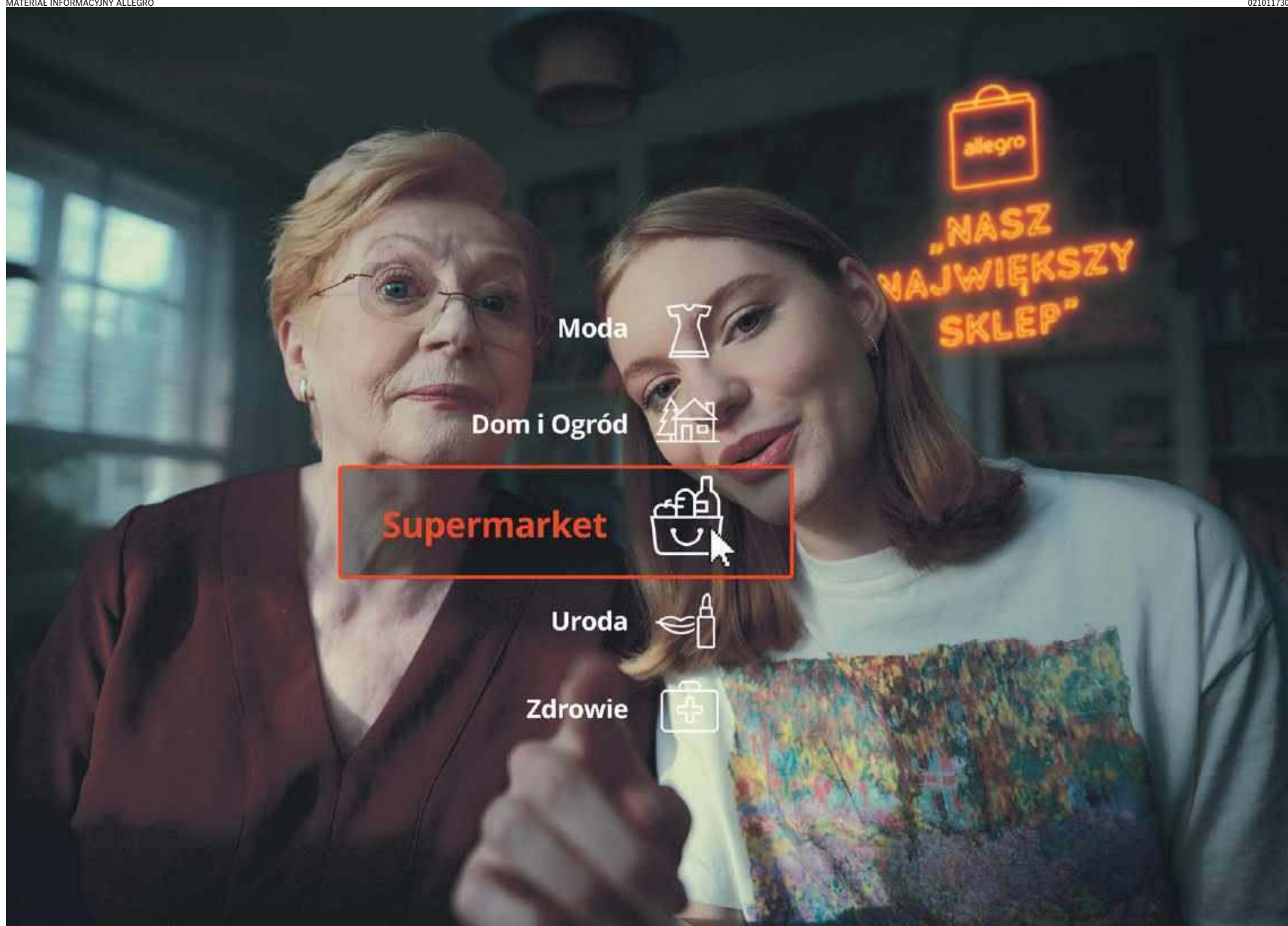
czeń majątkowych i pozostałych osobowych. Kontroluje ponad jedną trzecią rynku.

Przez kilka lat Mucha był zastępcą szefa kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy. Obecnie jest jego społecznym doradcą. Taką funkcję pełnił już u prezydenta w latach 2015-2016. Od początku 2021 r. doradza społecznie Adamowi Glapińskiemu, prezesowi Narodowego Banku Polskiego. W NBP społeczni doradcy zarabiali do tej pory ok. 20 tys. zł brutto. 12 marca 2021 został powołany na sekretarza prezydenckiego zespołu do opracowania projektu regulacji wprowadzającej instytucję sędziów pokoju.

Paweł Mucha jest adwokatem, absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Jest członkiem PiS. Ma dwoje dzieci. Pochodzi z Gryfina. ©



Paweł Mucha jest także radnym sejmiku



DOWIEDZ SIĘ, JAK PROSTO KUPOWAĆ NA ALLEGRO.

Jeżeli najważniejsze jest ciągłe pogłębianie wiedzy,
na **toproste.allegro.pl** dowiesz się, jak kupować na Allegro,
jak oszczędzać na dostawach i wyszukiwać najlepsze oferty.
Przekonaj się, jakie to proste!

Wejdź na: **toproste.allegro.pl**

allegro

Pierwszy dzień szczepień na Pomorzanach

Szymon Wasilewski
szymon.wasilewski@polskapress.pl



Zdrowie

W czwartek przeciwko Covid-19 zaszczepiono pierwsze osoby w nowym punkcie w szpitalu na Pomorzanach. Zastąpił on zlikwidowany właśnie punkt i szpital tymczasowy w Netto Arenie. Od 1 lipca szczepienia przeciwko Covid-19 będą mogły się odbywać także w aptekach.

Od wczoraj szczepienia realizowane są na terenie Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 2 PUM w Szczecinie, przy al. Powstańców Wielkopolskich 72. Szczepionych tu będzie dziennie około 600 osób. Punkt w SPSK-2 działa 6 dni w tygodniu, od poniedziałku do soboty, w godz. 8-18. Mieści się w budynku J (budynek klinik okulistycznych), wejście znajduje się od strony budynku W (boczna ściana budynku).



Punkt w SPSK-2 działa 6 dni w tygodniu, od poniedziałku do soboty, w godz. 8.00-18.00. Mieści się w budynku J (budynek klinik okulistycznych)

Ten punkt zastąpił zamknięte właśnie miejsca podawania preparatów przeciwko Covid-19 w hali Netto Arena, gdzie przygotowany był także szpital tymczasowy, z którego finalnie nie musiał skorzystać żaden pacjent.

Od 1 lipca szczepienia przeciwko Covid-19 będą mogły się

odbywać także w aptekach. Na szczepienie przez farmaceutę można będzie się zarejestrować w systemie elektronicznej rejestracji na stronie pacjent.gov.pl, telefonicznie lub w samej aptece.

Za udział w programie, świadczeniodawcy będzie przysługiwało wynagrodzenie

w wysokości 61,24 zł za jedno szczepienie.

W województwie zachodniopomorskim jest obecnie 590 aptek. Nie wszystkie są w stanie spełnić określone wymagania lokalowe, techniczne czy kadrowe określone w przepisach.

©P

Reanimacja Systemu Zarządzania Ruchem

Szczecin

Marek Jaszczyszynski
marek.jaszczyszynski@polskapress.pl

Warty siedem milionów złotych system zostanie naprawiony za niemal 1 milion złotych. Chodzi o tablice, które mają podawać natężenie ruchu na ulicach wjazdowych do centrum Szczecina.

Zmotoryzowani narzekali, że informacje wyświetlane na tablicach wprowadzają w błąd.

Powodem, dla którego na tablicach nie były wyświetlane pełne informacje jest nieprawidłowe działanie aplikacji zainstalowanej na serwerze, która to przekazuje do tablic komunikaty, jakie mają być wyświetlane. Często przyczyną niedziałania tablic są również okresowe zaniki napięcia spowodowane brakiem zasilania - informował jesienią ubiegłego roku Michał Przepiera, zastępca prezydenta miasta.

Teraz system ma wrócić do czasu sprzed awarii. Na efekt końcowy poczekamy do końca roku.

To oznacza powrót do pełnej funkcjonalności - mówi Hanna Pieczyńska, rzeczniczka

Urzędu Dróg i Transportu Miejskiego. - Zanim to nastąpi tablice mogą wyświetlać różne informacje.

Szczeciński system działa od listopada 2012 roku. Za pośrednictwem tablic kierowcy otrzymywali dwie informacje. Pierwsza mówiła o faktycznym czasie przejazdu pomiędzy punktem, w którym znajdują się tablice a punktem docelowym - czyli Most Długi, Trasa Zamkowa czy Rondo Uniwersyteckie (w kierunku wjazdu do centrum) oraz autostrady A6 w przypadku wyjazdu z miasta, a także pomiędzy punktami kontrolnymi np. pomiędzy Szosą Stargardzką a skrzyżowaniem ul. Struga z Gryfińską. Czas podawany na tablicach był czasem rzeczywistym odczytanym z tablic rejestracyjnych przejeżdżających samochodów za pomocą kamer.

Druga informacja dla kierowców, przekazywana za pośrednictwem kolorów, mówiła o płynności ruchu na danych odcinkach. Kolor czerwony oznaczał przejazd z prędkością mniejszą niż 20 kilometrów na godzinę. Pomarańczowy - 20 - 40 kilometrów na godzinę i zielony „bez utrudnień”. ©P

Jest śledztwo w sprawie tragedii na torach w Szczecinie

Szczecin

Mariusz Parkitny
marisz.parkitny@polskapress.pl

Pod kątem wypadku kolejowego prokuratura wyjaśnia śmierć mężczyzny, który zginął w śróde pod kołami pociągu relacji Poznań-Świnoujście.

- Prokuratura Szczecin-Śródmieście prowadzi postępowanie pod kątem wypadku ko-

munikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym. Prokurator wykonywał czynności na miejscu zdarzenia, przeprowadził oględziny miejsca zwołów mężczyzny. Nadal zbierane są dowody, które mają pomóc w ustaleniu okoliczności zdarzenia - mówi prokurator Alicja Macugowska-Kyszka z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Nikogo w sprawie nie zatrzymano, nikt nie usłyszał zarzutów. Kolejarze mówią o nie-

szczęśliwym wypadku. Według nieoficjalnych informacji do wypadku doszło, gdy mężczyzna próbował przejść przez tory.

Jak nas poinformował Damian Kurpiel, rzecznik prasowy POLREGIO sp. z o. o. Zachodniopomorski Zakład w Szczecinie, pasażerowie zostali poproszeni o przejście do nowego składu, którym dołączyli podróż.

©P

Wychodzimy z sieci Metrex

Szczecin

Mariusz Parkitny
marisz.parkitny@polskapress.pl

Na palcach jednej ręki można zapewne policzyć osoby, które pamiętają, że Szczecin należy do Stowarzyszenia Sieci Europejskich Regionów i Obszarów Metropolitalnych. Teraz wystąpimy z tej organizacji. Zaoszczędzimy rocznie co najmniej 2100 euro.

Decyzja zapadnie na najbliższej sesji rady miasta. Projekt

uchwały jest już gotowy. Dwie dekady temu Metrex był atrakcyjną propozycją dla gmin, które starały się o status metropolii. Dlatego 23 lipca 2001 r. ówczesni radni zdecydowali, że trzeba w nim być. Ale od tamtej pory wiele się zmieniło, a stowarzyszenie po 20 latach przestało być atrakcyjną propozycją.

Główna działalność stowarzyszenia to obecnie organizacja konferencji, w których ze względu na ograniczenia budżetowe Szczecin nie uczestniczy.

- Skutki finansowe wynikające z podjęcia uchwały w sprawie wystąpienia ze stowarzyszenia niesie ze sobą przede wszystkim aspekt ekonomiczny w postaci oszczędności z tytułu składki rocznej na poziomie 2 100 euro oraz zmniejszenie wydatków z budżetugminy z tytułu uczestnictwa pracowników urzędu miasta w konferencjach organizowanych przez stowarzyszenie - mówi Daniel Wacinkiewicz, zastępca prezydenta Szczecina. ©P

AUTOPROMOCJA

0010170847

Prenumerata pocztowa

Gwarancja oszczędności i wygody z dostawą do domu!

lipiec **50 zł** taniej niż w kiosku o **42,90 zł**

kwartał **150 zł** taniej niż w kiosku o **119,60 zł**

półrocze **300 zł** taniej niż w kiosku o **231,20 zł**



Szczegóły u listonosza i w najbliższym urzędzie pocztowym

ZAMÓW



zadzwoń: 94 340 1114
od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00



email:
prenumerata.gdp@polskapress.pl

**CZEKAMY
DO 18 CZERWCA!**

Europejski **TOPSELLER** ponownie w polskich magazynach!
TYM RAZEM W ZWIĄZKU Z WYJĄTKOWĄ OKAZJĄ...

**REFUNDACJA 100% Z OKAZJI
MIĘDZYNARODOWEGO DNIA PRZYJAŹNI**

Odbierz wzmacniacz stawów GRATIS ODZYSKAJ SWOBODĘ RUCHÓW!

Rewelacyjna „oliwiarka” do stawów do użytku prywatnego

Dokucza Ci ból bioder i kolan? Nogi drętwieją i puchną, utrudniając Ci poruszanie się? Nawet krótkie spacery są ponad Twoje siły? Teraz dzięki biostymulującemu preparatowi możesz pożegnać stres z powodu zesztywniałych pleców, ramion i nóg. Chcesz wzmocnić swoje stawy i cały organizm? Innowacyjny skład **preparatu pomoże Ci również wzmocnić odporność organizmu i aktywizować ochronę przed infekcjami 24/7.** W efekcie Ty lub bliska Ci osoba znów możecie wrócić do ulubionych aktywności: prac w ogrodzie, zabaw z wnukami czy długich spacerów z psem.

Nasz obecny styl życia, sposób odżywiania się i brak ruchu doprowadzają do tego, że układ kostno-stawowy szybciej ulega degradacji. Skutkuje to m.in. tym, że w coraz młodszych wiekach od czuwamy ból kręgosłupa, bioder, trzeszczenie w kościach i sztywność mięśni. Na szczęście świat naukowy postanowił z tym walczyć. Efektem wielu lat pracy najlepszych ekspertów z Europy jest unikalny specyfik, który już w 1. fazie stosowania wspiera naturalne mechanizmy obronne przeciwko stanom zapalnym w stawie. W rezultacie zmniejszysz obrzęki, ból i sztywnienie kończyn. Preparat zaledwie w ciągu 2 lat swojego istnienia pomógł już 746 825 ludziom na świecie wzmocnić stawy w naturalny i przede wszystkim w bezpieczny sposób. Niestety w związku z błyskawiczną sprzedażą jego zapasy bardzo szybko się wyczerpały. Teraz ten wyczekiwany produkt powraca ze swoją wielką mocą, a Polska jest jednym z pierwszych krajów, które znów mają rewelacyjny wzmacniacz w magazynach! A teraz doskonała informacja dla Ciebie: z okazji MIĘDZYNARODOWEGO DNIA PRZYJAŹNI, który przypada na 30 lipca, już dziś masz szansę zdobyć specyfik ze specjalną refundacją od producenta i otrzymać opakowanie GRATIS. Ta wyjątkowa okazja może pozwolić Ci zadbać



„Moje dłonie już nie sztywnieją”

Od wielu lat odczuwałem ból kręgosłupa i sztywnienie kończyn, przede wszystkim dłoni. Czasami przez kilka minut nie byłem w stanie utrzymać śrubokrętu w dłoniach. Odkąd stosuję ten preparat, ból i sztywność zeszły tak, że już ich praktycznie nie czuję, a ja mogę znów z przyjemnością majsterkować. Polecam!

Stefan, 73 lata, Bielsko-Biała

nie tylko o siebie, ale też o bliską Ci osobę: rodziców, rodzeństwo lub przyjaciela, który zawsze Cię wspiera.

Ponad 320 ekspertów przyznaje, że ARTROWZMACNIACZ to pierwszy tak skuteczny domowy sposób na szybkie i bezpieczne wsparcie dla stawów!

„Nowe” stawy i lepsza odporność – to najlepszy PREZENT DLA PRZYJACIELA!

Eksperti potwierdzają, że rewolucyjny regeneratory jest przeznaczony dla osób odczuwających ból w układzie kostno-stawowym. Polecany jest również wszystkim, którzy mają problemy z poruszaniem się oraz osobom po przebytych kontuzjach. Eksperti podkreślają, że to jedyny domowy i nieinwazyjny sposób, który może być tak doskonałym wsparciem dla osób cierpiących na reumatoidalne zapalenie stawów. Potwierdzają to liczne opinie użytkowników, ponieważ według nich po zastosowaniu preparatu stawy stają się bardziej elastyczne, a ruchy nóg oraz rąk łatwiejsze i o wiele płynniejsze. W dodatku do nowej, ulepszonej wersji wzmacniacza stawów dodano substancje czynne, które pomagają wzmocnić układ odpornościowy. Szczególnie istotna jest – zawarta w składzie preparatu – najwyższej jakości, bardzo dobrze przyswajalna witamina C. Udowodniono, że witamina ta pomaga m.in. w prawidłowej produkcji kolagenu – a ten nie tylko wzmocnia stawy, ale zapewnia prawidłowe funkcjonowanie naczyń krwionośnych – co ma kluczowe znaczenie



„Znowu mogę sprawnie się poruszać”

Uważam, że ten wspaniały środek przyczynił się do ustąpienia bólu krzyża, z którym borykałam się przez wiele lat. Mogę swobodnie chodzić, wstawać z fotela, a nawet stać w kuchni przez wiele godzin i nic mnie nie boli! Dziękuję.

Bożena, 68 lat, Olsztyn

4 MEGAKORZYŚCI:

Imponujące efekty potwierdzone przez 746 825 osób:

- + Wspiera eliminację sztywności, drętwienia i tarcia w stawie
- + Odczuwalnie zwiększa produkcję mazi stawowej, likwidując łupanie w kościach
- + Wspiera uśmierzanie bólu stawów i mięśni
- + Zwiększa ruchomość kolan i nadgarstków

dla Twojej odporności. Tak więc stosując rewelacyjny specyfik, masz szansę wesprzeć zniszczone stawy, jak również lepiej chronić organizm przed groźnymi patogenami!

Przywraca płynność ruchów i radość z aktywności

Dzięki przywróceniu prawidłowego poziomu kolagenu w Twoim organizmie zdegradowane stawy zaczną się odbudowywać, eliminując dyskomfort, ból, pieczenie i drętwienie. W efekcie po zastosowaniu środka możesz odzyskać radość ze swobodnego poruszania się. Wyobraź sobie, że już niedługo będziesz spacerować, schylać się, nosić zakupy i wchodzić po schodach BEZ BÓLU. Im szybciej zaczniesz stosować rewolucyjny specyfik, tym szybciej dostarczysz swoim ścięgnom, mazi stawowej oraz mięśniom cennych substancji, które je wyczuwalnie wzmocnią. Taki wspaniały podarunek w postaci lepszej sprawności ruchowej możesz teraz ofiarować

komuś, kto jest Twoim prawdziwym przyjacielem: najlepszej koleżance, ukochanej siostrze, mamie lub babci. A może takim najlepszym przyjacielem jest dla Ciebie osoba, z którą od lat dzielisz życie? Zadbaj o jej stawy!

Wielka akcja refundacyjna – odbierz prezent dla siebie lub bliskiej osoby!

Z okazji tego miłego, coraz bardziej popularnego święta możesz zadbać i o siebie, i o bliską Ci osobę jednocześnie. Ty najlepiej wiesz, jak wiele cierpienia przysparzają obolałe kolana i plecy. Już dziś masz szansę wziąć sprawę w swoje ręce i nie pozwolić, aby ból utrudnił Ci kontakty z Twoim przyjacielem! ULTRAwsparcie dla stawów pomoże Wam pożegnać problemy z poruszaniem się i odzyskać dawną płynność ruchów, zanim się obejrzyście! Odbierz bonusowe opakowanie preparatu i podaruj bliskiej osobie najlepszy z możliwych prezentów – sprawność.

„Specyfik pomaga odzyskać całkowitą sprawność”

Wyniki badań jednoznacznie potwierdzają, że innowacyjna formuła nawet 4-krotnie zwiększa zakres ruchu w stawie oraz odżywia chrząstkę. Jest to możliwe dzięki wysoko skoncentrowanym składnikom aktywnym, które pomagają przywrócić optymalny poziom kolagenu w organizmie. Jest on głównym budulcem kości, tkanki łącznej, chrząstek oraz stawów. Twoje barki, biodra i kolana z pewnością będą wdzięczne za takie wsparcie!

Prof. Steven Cooper



Formuła polecana przez ekspertów z całego świata!

Wzmacniacz stawów wspomaga błonę maziową przy nawet 5 x większej produkcji płynu maziowego. Dzięki temu może się zmniejszyć tarcie i trzeszczenie w Twoich stawach.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

UŻYJ, A ZNOWU ZAPRZYJAŹNISZ SIĘ Z RUCHEM!

Pierwsze 100 osób, które **zadzwońią** do 03.07.2021 r., otrzyma **100% refundacji od producenta!**



52 552 01 73



pon. – pt. 08:00 – 20:00, sob. – nd. 09:00 – 20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

SZYBKA WYSYŁKA

Lewica chce odtajnienia informacji o cyberatakach

Warszawa

Aleksandra Kielczykowska
aleksandra.kielczykowska@polskapress.pl

Szef klubu Lewicy Krzysztof Gawkowski poinformował o złożeniu wniosku o odtajnienie materiałów z niejawnego posiedzenia Sejmu. W środę rząd przedstawił posłom informacje związane z włamaniem do prywatnej skrzynki pocztowej szefa kancelarii premiera Michała Dworczyka. Materiały rzekomo z niej pochodzące są publikowane od dwóch tygodni w rosyjskim serwisie Telegram.

W środę odbyło się niejawnie posiedzenie Sejmu dotyczące cyberbezpieczeństwa. O tajność obrad wnioskował premier Mateusz Morawiecki. Rząd chciał przedstawić posłom informacje związane z włamaniem do prywatnej skrzynki pocztowej szefa kancelarii premiera Michała Dworczyka. Materiały rzekomo z niej pochodzące są publikowane od dwóch tygodni w rosyjskim serwisie Telegram.

Po zakończeniu posiedzenia politycy opozycji mówili, że nie powinno mieć ono charakteru niejawnego, ponieważ rząd nie przedstawił żadnych tajnych informacji, których ujawnienie byłoby niezgodne z interesem Polski.

W czwartek podczas konferencji posłowie Lewicy przekazali, że składają dwa wnioski związane z tym posiedzeniem.

- Nie zgadzamy się na to, żeby wykorzystywać tajne posiedzenia do kpin z parlamentarzystów. Dlatego składamy wniosek o odtajnienie materiałów z wczorajszego posiedzenia. Informacje te powinny być

w naszej ocenie ujawnione opinii publicznej - powiedział szef klubu Lewicy Krzysztof Gawkowski.

Zdaniem polityka „tajne posiedzenie Sejmu nie było w żaden sposób związane z tematem wystąpienia, ponieważ o cyberbezpieczeństwie nie dowiedzieliśmy się nic, czego nie moglibyśmy znaleźć za pomocą popularnych wyszukiwarek internetowych”.

- Posiedzenie Sejmu utajniono po to, żeby premier Mateusz Morawiecki mógł przykryć ewentualny wyciek danych, który może się zdarzyć za dwa, trzy lub dziesięć dni i skompromitować rząd - ocenił. Gawkowski dodał, że premier „zakpił z parlamentarystów”.

- Nie ujawniono nic, co miałyby kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Za to pojawiały się insynuacje, podejrzania i niesprawdzone materiały - przekazał.

Drugi wniosek zostanie złożony do premiera i będzie dotyczył zniesienia klauzuli tajności z materiałów, które były prezentowane podczas posiedzenia.

- Niech cała Polska zobaczy, że wczorajsze posiedzenie nie miało nic wspólnego z tajemnicą - powiedział poseł Lewicy.

Posel Wiesław Szczepański przekazał natomiast, że na 29 czerwca zaplanowane jest posiedzenie połączonych sejmowych komisji, na którym minister Dworczyk zostanie poproszony o wyjaśnienie kwestii cyberataków. ©

Początek negocjacji z Czechami w sprawie kopalni Turów

Warszawa

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

W Pradze rozpoczęły się polsko-czeskie negocjacje w sprawie kopalni Turów. Czesi pod koniec maja zaskarżyli Polskę do TSUE, żądając zamknięcia kopalni.

W czwartek rozpoczęły się negocjacje między polską a czeską stroną dotyczące wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów. - Widzimy absolutną możliwość osiągnięcia porozumienia z Czechami - powiedział minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka podczas konferencji prasowej

- Rozumiejąc potrzeby, ale i obawy lokalnej społeczności, rozmawiamy o takich projektach, które będą minimalizowały ryzyko wpływu na środowisko - wyliczał Kurtyka. - Mamy świadomość, że zmiany, które nas dotyczą, jak choćby problem bilansu wody, narasta niezależnie od tego, po której stronie granicy jesteśmy - dodał.

Szef resortu klimatu i środowiska przyznał, że mieszkańcy po obu stronach granicy wiążą duże oczekiwania z tym, aby obie strony porozumiały się.

- Zgadza się co do konieczności znalezienia rozwiązania sporu polubownie, dwustronnie, długoterminowo i bez zaangażowania instytucji unijnych. Widzimy możliwość zna-



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK/POLSKA PRESS

Cały kompleks energetyczny, do którego należy kopalnia Turów, dostarcza do 7 proc. energii zużywanej w Polsce

Minister środowiska Czech Richard Brabec zapewnił, że intencją strony czeskiej nie jest i nie było zamknięcie kopalni Turów

leżenia porozumienia w najważniejszych kwestiach - tłumaczył Kurtyka.

- Mamy z Polską dobre stosunki sąsiedzkie, współpracujemy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, ale czasem jako sąsiedzi musimy rozwiązywać kwestie nieprzyjemne, jakimi są sprawy kopalni Turów - powiedział z kolei czeski minister środowiska Richard Brabec.

- Rozważamy możliwość wycofania skargi, jeśli Polska spełni warunki - zapowiedział i dodał, że „nie chciałby rozmawiać o konkretnych wymaganiach”. Wskazał, że „to coś, co musi jeszcze zostać wynegocjowane” - przyznał i poinformował, że umowa, która jest przygotowywana „nie przybrała jeszcze ostatecznego kształtu”.

Z kolei wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin, stwierdził, że celem negocjacji jest „zawarcie porozumienia i wycofanie skargi do TSUE”. - Padła ważna deklaracja ze strony naszych partnerów. Richard Brabec zapewnił, że intencją strony czeskiej nie jest i nie było zamknięcie kopalni Turów - napisał Sasin na Twitterze.

Kilka dni wcześniej rząd Czech zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o nałożenie 5 mln euro kary dziennie na Polskę za niewykonanie decyzji o natychmiastowym wstrzymaniu działalności wydobywczej kopalni odkrywkowej Turów.

21 maja TSUE zobowiązał Polskę do natychmiastowego zaprzestania wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów do czasu rozstrzygnięcia skargi, złożonej przez Czechy.

Zdaniem strony czeskiej kopalnia w Turowie negatywnie wpływa na regiony przygraniczne, w szczególności na obniżenie poziomu wód i powstawanie osuwisk na terenie Czech. W uzasadnieniu podkreślono, że elektrownia zasilana dotychczas węglem z kopalni w Turowie, może - dzięki dostawom surowca importowanego np. z czeskich lub niemieckich kopalni - nadal funkcjonować po jej zamknięciu.

Premier Mateusz Morawiecki wyjaśniał, dlaczego Polska nie może przerwać wydobycia w kopalni Turów. - To jest dla nas oczywiste, ponieważ byłaby to pewna katastrofa ekologiczna, energetyczna i ogromne problemy społeczne. Będziemy starali się wykazać tutaj dobrą wolę, ale w takim zakresie, który umożliwi nam kontynuowanie działań w elektrowni i kopalni - mówił 24 maja po spotkaniu z czeskim premierem na szczycie UE. ©

W KRAJU

Warszawa

Poręczenie za Nowaka. Prokuratorzy nie spisali protokołu przyjęcia

Prokuratura Okręgowa w Warszawie złożyła zażalenie na decyzję sądu pozwalającą Sławomirowi Nowakowi pozostać na wolności pod warunkiem wpłaty 1 miliona złotych poręczenia majątkowego. W czwartek rodzina wpłaciła kaucję, jednak śledczy nie sporządzili protokołu przyjęcia pieniędzy. „Prokuratura Okręgowa w Warszawie potwierdza, że środki wpłynęły na konto prokuratury. Prokurator nie sporządził jednak protokołu przyjęcia poręczenia majątkowego z uwagi na złożony sprzeciw, który [...] wstrzymał natychmiastową wykonalność postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2021 r. w zakresie możliwości wpłaty poręczenia majątkowego do czasu jego uprawomocnienia. Postanowienie to nie jest prawomocne, ponieważ prokurator zaskarżył wyżej

wymienione orzeczenie, m.in. w zakresie zastrzeżenia warunkowej zmiany tymczasowego aresztowania na środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w przypadku wpłacenia kwoty 1 000 000 złotych oraz wstrzymania wykonania orzeczenia o tymczasowym aresztowaniu. Dodać należy, że z chwilą uprawomocnienia się postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w przypadku uwzględnienia zażalenia prokuratora, środki te zostaną zwrócone. W przypadku nieuwzględnienia zażalenia prokuratora na to postanowienie, prokurator sporządzi protokół przyjęcia poręczenia majątkowego” - przekazała rzeczniczka prokuratury Okręgowej w Warszawie Aleksandra Skrzyniarz. - Z tą decyzją się nie zgadzamy. Jest ona dla nas niezrozumiała i pozbawiona podstawy prawnej - przekazał z kolei na spotkaniu z dziennikarzami Wojciech Glanc, pełnomocnik prawny córki Sławomira Nowaka. Zgodnie z decyzją sądu, były minister miał czas do 18 czerwca na wpłacenie poręczenia 1 mln zł. (AIP)

Premier Mateusz Morawiecki o demograficznej strategii rządu: Nie chcemy być bezpłodną Europą

Warszawa

Aleksandra Kielczykowska
aleksandra.kielczykowska@polskapress.pl

W czwartek na brefingu prasowym przedstawiciele rządu zaprezentowali projekt Strategii Demograficznej 2040. Celem jest zatrzymanie spadku liczby urodzeń w Polsce.

- Od tego, jak w rodzinie dzieci są wychowywane zależy późniejsza przyszłość społeczeństwa. W rodzinie uczymy się odróżniać dobro od zła, uczymy się odpowiedzialności, cierpliwości i dlatego im więcej polskich rodzin szczęśliwych, tym bardziej szczęśliwa Polska w przyszłości - stwierdził premier. Dodał, że „nie chcemy być bezpłodną Europą”.

Minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag przypomniała o planach po-

wstania nowego instrumentu wsparcia rodzin.

- Rodzicielski Kapitał Opiekuńczy to 12 tys. złotych, który będzie przekazywany w zależności od tego, czy rodzic będzie chciał wykorzystać w jednym czy dwóch latach po ukończeniu przez dziecko 12. miesiąca życia przez dziecko do 36. miesiąca - tłumaczyła minister.

Założenia projektu Strategia Demograficzna 2040 przedstawiła wiceminister rodziny Barbara Socha.

- Z badań wynika, że stabilność i pewność zatrudnienia jest ważniejsza niż poziom dochodów. Z drugiej strony, kiedy rodziny zdecydowały się już na dzieci, największym wyzwaniem związanym z rynkiem pracy staje się elastyczność - mówiła Socha.

Polityk przekazała, że opracowany został pakiet zmian ko-

deksu pracy, aby zapewnić stabilną oraz elastyczną pracę. - W ramach elastyczności chcemy wprowadzić gwarancję elastycznej pracy, rozumianej w szeroki sposób - dla rodziców dzieci do lat czterech - zapewniła Socha.

Projekt zakłada ograniczenie możliwości zawierania umów o pracę na czas określony z osobami w wieku do 40 lat do maksymalnie dwóch umów na łączny czas nieprzekraczający 15 miesięcy.

Poruszona też została kwestia ochrony przed zwolnieniem przez okres do roku od powrotu z urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego. Ochrona dotyczy także ojców w ciągu pierwszego roku życia dziecka.

Pracodawcy mają obowiązek informować pracowników o przysługujących im prawach.

W Strategii Demograficznej 2040 zostało też przewidziane zwiększenie ilości żłobków.

Socha przekazała także, że „polityka mieszkaniowa to jest nasz priorytet w najbliższym czasie”.

- Od momentu podejmowania decyzji o założeniu rodziny chcemy wprowadzić instrument Mieszkanie bez wkładu - mówiła.

Wprowadzony też zostanie bon mieszkaniowy, „który jest dedykowany dla tych rodzin, które już mają dzieci, ale mieszkają w małych mieszkaniach”.

Wiceminister zapowiedziała również powstawanie Centrów Modelowych Zdrowia Prokreacyjnego, które wspierać będą osoby bezpłodne.

Rozwijane ma być też doradztwo rodzinne. Chodzi o wsparcie rodzin, które przeżywają kryzys. ©

„Latający Kreml” Putina kosztuje prawie 2 mld zł

Moskwa

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Władimir Putin wrócił ze spotkania z Joe Bidenem „Latającym Kreml”. Putin podróżuje luksusową maszyną Il-96, w której złożenia są nawet w toalecie.

„Latający Kreml”, czyli samolot, którym podróżuje rosyjski prezydent Władimir Putin, kosztuje prawie 400 mln funtów, czyli niemal dwa miliardy złotych! Maszyna może się równać ze słynnym Air Force One, którym podróżują amerykańscy prezydenci.

Na pokładzie „Latającego Kremla” jest między innymi połączona... toaleta. Il-96-300PU jest utrzymany w stylu neoklasykistycznym, z wykończonym złotem stołem w sali konferencyjnej, a także wieloma luksusowymi dodatkami. Należą do nich siłownia, bar i sypialnie z insygniami państwowymi.

W Il-96-300 w wersji PU (prezydenckiej) jest również centrum zarządzania z szyfrowaną łącznością radiową, satelitarnym dostępem do środków komunikacji oraz blokady za-

bezpieczające przed podsłuchiwaniem rozmów. Przez cały czas prezydent może utrzymywać kontakt z najważniejszymi rosyjskimi dowódcami.

Prezydenci Rosji i Stanów Zjednoczonych spotkali się w środę w Genewie. Zgodnie z przewidywaniami nie doszło do przełomu w relacjach między krajami.

Choć przed spotkaniem w Genewie obu przywódców strona amerykańska sugerowała, że nie będzie wymiany podarunków, to jednak Putin zabrał prezenty, jakie otrzymał od prezydenta Bidena. To specjalnie wykonana para okularów przeciwsłonecznych Aviator amerykańskiej firmy Randolph. Randolph od 1978 roku produkuje w Massachusetts okulary dla amerykańskich pilotów myśliwców. Do tego prezydent USA dodał kryształową rzeźbę amerykańskiego bizona autorstwa Steubena Glassa z Nowego Jorku.

Putin odwzajemnił się Bidenowi zestawem na biurko, wykonanym w tradycyjnej rosyjskiej technice „chochłoma”. To jeden z najbardziej dekoracyjnych stylów rosyjskiej sztuki ludowej. ©

Moskwa walczy z epidemią. Będą obowiązkowe szczepienia

Moskwa

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Moskwa zapowiada obowiązkowe szczepienia przeciwko COVID-19 pracowników wielu branż. Wprowadza też dni wolne od pracy, by w ten sposób powstrzymać rozprzestrzenianie się pandemii koronawirusa.

Dramatyczny wzrost zakażeń koronawirusem sprawił, że władze rosyjskiej stolicy wydały nakaz natychmiastowego szczepienia pracowników wielu branż usługowych, którzy mają kontakt z dużą liczbą ludzi. Wprowadza też kolejne wolne dni, by spowolnić rozprzestrzenianie się zarazy.

- Musimy po prostu zrobić wszystko, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadzić masowe szczepienia i powstrzymać tę straszną chorobę, powstrzymać śmierć tysięcy ludzi - zapowiedział w swoim oświadczeniu burmistrz Moskwy Siergiej Sobianin.

- W związku z niezwykle trudną sytuacją epidemiolo-



FOT. ILVA PITALEV/SPUTNIK RUSSIA/EAST NEWS

Liczba zakażeń w Rosji rośnie, władze wszelkimi sposobami starają się zachęcić ludzi do przyjmowania szczepionki

giczną naczelny państwowy lekarz sanitarny miasta Moskwy wprowadził rozporządzenie o obowiązkowych szczepieniach pracowników szeroko pojmowanego sektora usług - dodał w oświadczeniu Sobianin.

Mowa o pracownikach handlu detalicznego, edukacji, opieki zdrowotnej, transportu publicznego oraz innych branż świadczących usługi dla dużej liczby osób. Takie osoby są zobowiązane do przyjęcia szczepionek.

Władze planują bowiem zaszczepić 60 procent pracowników wspomnianych branż co najmniej jedną dawką szczepionki przeciwko COVID-19 do 15 lipca, natomiast do 15 sierpnia wszyscy wymienieni pracownicy powinni być już w pełni zaszczepieni.

Jednocześnie rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiedział, że nie ma, przynajmniej na razie, planów zalecania obowiązkowych szczepień w skali całego kraju. W ostat-

nich tygodniach to właśnie Moskwa odnotowuje stały wzrost liczby nowych zakażeń koronawirusem, stąd te nadzwyczajne środki zaradcze.

- Sytuacja z rozwojem pandemii jest coraz bardziej dramatyczna - powiedział Sobianin, kiedy stołeczne władze ogłosiły prawie sześć tysięcy nowych zakażeń i 75 zgonów w ciągu jednej doby.

W zeszłym tygodniu Sobianin zapowiedział, że mieszkańcy Moskwy, którzy dostaną swoje pierwsze dawki szczepionki przeciwko COVID-19, zostaną automatycznie włączeni w program loterii, na której do wygrania będą między innymi samochody. Wielu jednak już powątpiewa w skuteczność tych działań.

Chociaż Rosja była jednym z pierwszych krajów na świecie, które wprowadziły szczepionkę przeciwko COVID-19, jej wskaźniki szczepień są o wiele niższe niż w wielu innych krajach. Wynika to z nieufności ludzi do szczepień, z niewiary, że rosyjskie szczepionki są naprawdę skuteczne.

©

MATERIAL INFORMACYJNY KPRM

0010155708

OSTATNIA PROSTA!

SENIORZE,

czy wiesz, że nadal trwają szczepienia przeciw COVID-19?

Co daje szczepionka?

Bezpieczeństwo, Zdrowie Twoje i Twoich bliskich
Swobodne podróżowanie, Otwarte kościoły, kina, teatry,
centra handlowe, Spotkania z rodziną i wnukami

Są tysiące powodów, by zaszczepić się przeciwko COVID-19. Jakie są Twoje?

- zachęcam, Marta Manowska

Zarejestruj się już dziś przez www.pacjent.gov.pl
lub pod numerem całodobowej infolinii: 989.

#SZCZEPIMYSIĘ

Chroń siebie i bliskich.

Życie pana Piotra na 14 metrach.
Za 850 zł na miesiąc

str. 12

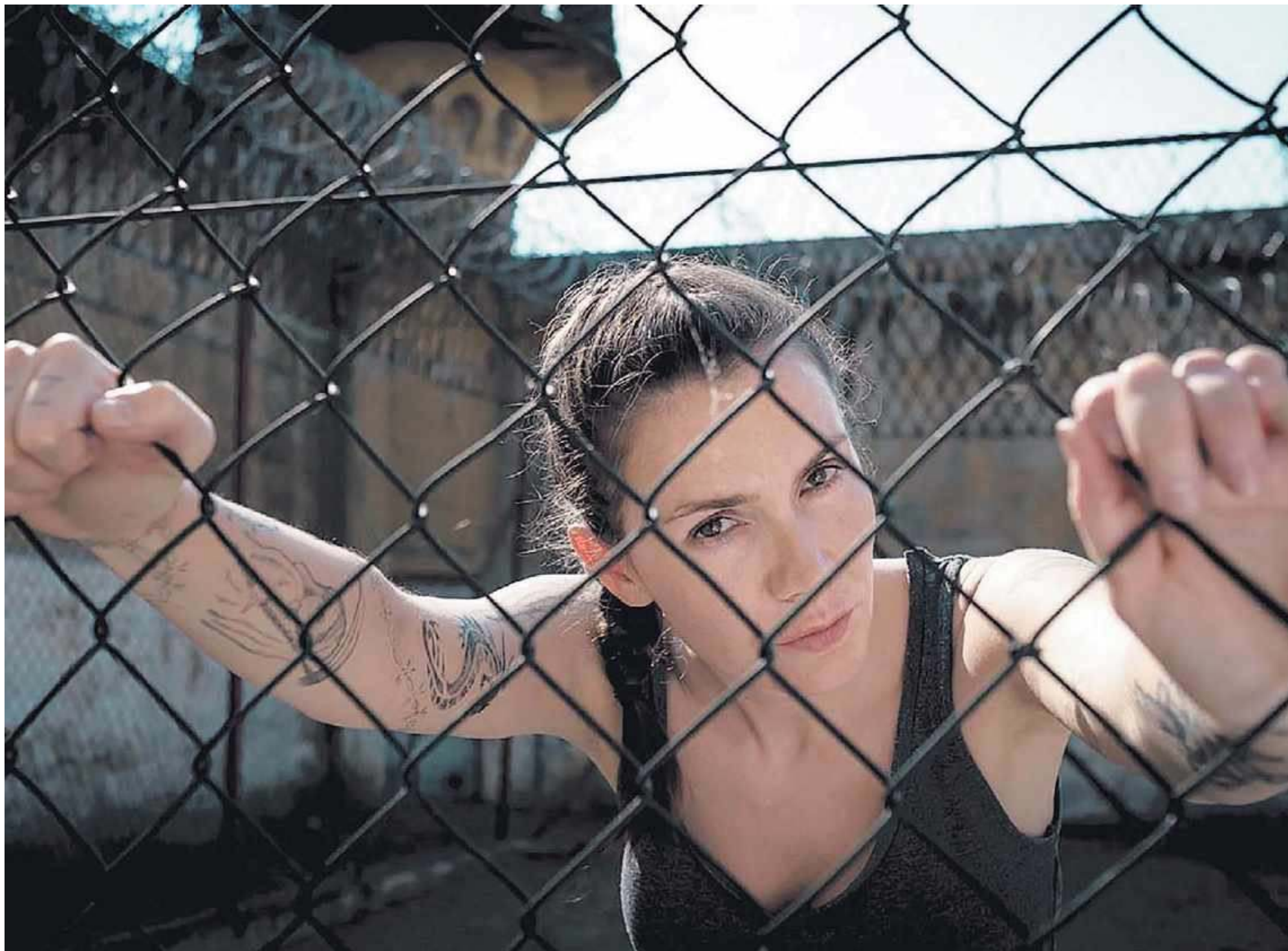
Uciekli z Białorusi. Szukają
przyszłości w Polsce

str. 16-17

Paralotnie. Piękna pasja, ale
z głową i po przeszkoleniu

str. 19

magazyn



Olga Bołędz zagrała główną rolę w filmie „Wolka”. Obsada była polska, reżyser - islandzki

Dom daje mi szczęście

Jako dziecko chciałam być prokuratorką. Marzyło mi się stanie na straży sprawiedliwości i łapanie przestępców. I to mi się sprawdziło: kilka razy zagrałam policjantki. Fajny mam ten zawód! str. 14-15

Jeśli chcesz dobrze poznać ludzi obserwuj koty. To szczególne istoty

Karina Obara

karina.obara@polskapress.pl



Spoleczeństwo

Koty zdominowały media społecznościowe i nie odpuszczają. Najwięcej polubień na Facebooku mają właśnie zdjęcia kotów. Dlaczego tak bardzo je kochamy i co nam to mówi o nas jako społeczeństwie?

Dom bez kota to głupota - brzmi popularne hasło w mediach społecznościowych i dla mnie jest to święta prawda - mówi Elżbieta Pietrzykowska z Ciechocinka. Ma pięć kotów i ciągle ktoś podrzuca jej kolejne, bo okoliczni mieszkańcy wiedzą, że przy niej kot będzie miał dobrze.

- Koty mają w sobie tajemnicę, wiedzą o nas wszystko. Skąd taki kot wie, kiedy wracamy do domu? Ledwie prze-

kraczymy próg, a widzimy, że stoi i czeka. Koty uratowały mnie, kiedy byłam chora na nerki. Wszystkie tak się zaparły, były tak silne, że nie dopuściły do tego, abym spadła z łóżka. Są też doskonałymi nauczycielami dla ludzi - mówi pani Elżbieta. - Jako rodzice koty kochają swoje dzieci, ale dyscyplina musi być. Nieraz widziałam, jak kotka karcie młode w trosce o ich bezpieczeństwo. Daje lekcje życia.

Psycholog Magdalena Wiślak-Langer obserwuje od kilku lat, jak koty zafascynowały mediami społecznościowymi. Na Instagramie znajdziemy profile poświęcone tylko kotom. Na skutek tak wielkiego zaangażowania w działania na profilach w mediach społecznościowych (polubienia, udostępnienia, komentarze) powstały nawet wystawy. Np. Museum of the Moving Image w Nowym Jorku w 2015 r. zorganizowało wystawę „How Cats Took Over The Internet”. Pokazywała ona, jak koty zdo-

były sławę w sieci i dlaczego ludzie lubią je aż tak bardzo.

Kot śpi, kiedy chce

- Jako ludzie mamy z kotami długą historię. Wielu z nas uważa koty za bardziej samodzielne, asertywne niż psy - mówi psycholog. - Dlatego to koty zafascynowały siecią. Zdarza się, że widzimy w kotach to, co chcielibyśmy mieć czy rozwijać u siebie - „chodzenie własnymi drogami”, „kot śpi, kiedy ma na to ochotę”, robi to, czego potrzebuje w danej chwili.

- Pojawiające się w sieci treści związane z kotami mają także wpływ na interakcje ludzi z mediami i kulturą - dodaje Magdalena Wiślak-Langer. - Zatem ten trend może być bardzo rozwijający, choć należy zwrócić uwagę na to, że niestety pojawia się także ta ciemniejsza strona działania w sieci. To szeroko poruszane przez behawiorystów działania związane z nagrywaniem „śmiesznych filmów”, do stworzenia których wywołuje się w zwierzętach lęk,

strach, sytuację zagrożenia, właśnie po to, by rozbawić obserwatorów. U kotów wywołuje to odczucie silnego braku bezpieczeństwa, co może prowadzić do zmiany zachowania, zaburzeń czy chorób na tle zdrowia psychicznego i fizycznego.

- Kot mieszka z nami w domu, ale wychodzi, kiedy chce i wraca, kiedy chce - wzrusza ramionami pani Regina Krzysztosińska. - Kotu niczego nie można narzucić. Lubi, kiedy się mu tłumaczy, czego się od niego chce, rozmawiam więc z nim. Czasem posłucha, a czasem nie. Akceptuję jego naturę. Cieszę się, kiedy daje się pogłaskać, ale nie zawsze ma na to ochotę, w przeciwieństwie do psa.

Dla samego kochania

Dr Tomasz Marcysiak, socjolog z WSB w Bydgoszczy zauważa, że koty są częścią naszej materialnej, ale i niematerialnej kultury. Pojawiają się dosłownie wszędzie: w bajkach, w popkulturze, w religii i, co oczywi-

ście, na naszych werandach i parapetach. Wreszcie kot może przynieść nieszczęście, szczególnie ten czarny, no i wiadomo, że choć są ich tysiące, to i tak w nocy wyglądają tak samo. Literatura piękna przepełniona jest kocimi bohaterami drugiego i trzeciego planu.

- Jeśli zaś chodzi o współczesne społeczeństwo, to, zdaniem niektórych socjologów, żyjemy w nieznanych w żadnym innym typie społeczeństwa okolicznościach, które definiowane są poprzez płynność, niestałość, postnowoczesność, gdzie jednostka ma niemal nieograniczoną wolność - mówi dr Marcysiak. - Wszak jeszcze nigdy w przeszłości człowiek za swojego krótkiego życia na ziemi nie był w stanie zobaczyć tylu miejsc, wysłuchać tylu koncertów, obejrzeć tylu filmów i przeczytać tak wielkiej liczby książek. Jeśli dołożymy do tego możliwość nieustającej zmiany tożsamości, jaką daje nam internet, przybierania coraz to nowych ról i awatarycznych postaci, to śmiało

możemy powtórzyć za Zygmuntem Baumanem, że od tej pory nie tylko koty dysponują dwiema żywotami. Tyle mniej więcej o kotach może powiedzieć socjolog, co kota nie ma.

Pisarka Anna Klejzerowicz porównuje internet do starożytnego Egiptu: ludzie piszą na ścianach i wielbią koty.

- Z tego wnioskuje, że wracamy do korzeni, w końcu kot uchodził za boską istotę od tysięcy lat - przypomina. - Tam, gdzie kultura i cywilizacja - czczono koty, a gdy nadchodziły wieki ciemne - bano się ich. Czyli może nie jest z nami aż tak źle? A tak już całkiem serio: koty to naprawdę szczególne zwierzęta, są inteligentne, niezależne, charakterne i mają nieodpartą wdzięk. Do tego koty są podobne do nas. Stara mądrość Wschodu mówi, że jeśli chcesz dobrze poznać ludzi, obserwuj koty. Myślę, że władcy tego świata powinni skorzystać z tej mądrości, zaoszczędziliby sobie wielu rozczarowań.

©

REKLAMA

0010167942

STAWY?

Teraz poczwórnienie **SKUTECZNE DZIAŁANIE!**
Polecana formuła laurowo-rozmarynowa, znana od 2 tys. lat!

Wykorzystaj efekt współdziałania: krople do **WEWNĄTRZ** + kremy na **ZEWNĄTRZ**

LAUROSEPT Q73* + STAWOSAN Q7 + ROZMARINE R99* + STAVOX R9

krople i krem laurowy

Wystarcza na pół roku!

Działanie długofalowe

krople i krem rozmarynowy

Efekt natychmiastowy! Działa 5 razy dłużej

Czy wiesz że...
Św. Wawrzyniec to patron i orędownik naszych stawów? a od starożytności wzywano go na pomoc przeciw chorobom reumatycznym?

Te 4 innowacyjne preparaty dopełniają się. Jest to przyczyną jeszcze większej skuteczności połączonej formuły!

Zamów już dziś z dostawą do domu! tel.: 33 817 34 24 / 25, 602 883 921
online: www.asepta.pro, dostępne W APTEKACH i sklepach zielarskich

Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny.

ASEPTA
Rok założenia 1998

Życie pana Piotra na 14 metrach. Za 850 złotych na miesiąc

Katarzyna Piojda

katarzyna.piojda@polskapress.pl



Samo życie

Pan Piotr z Bydgoszczy żyje za 850 złotych miesięcznie. Choć mogłoby to kogoś zdziwić, on twierdzi, że najgorszej biedy nie klepie, ale też nie ma poczucia, żeby szczęście klepało go po plecach.

Pasztetowa kosztuje 18 złotych za kilogram, ale on bierze najwyżej 20 dekgamów. Mogłby kupić chleb za 6 zł, ale wybiera bochenek za 2 zł. Masła nie używa. Margaryna tańsza. Płaci za nią 3 zł. Ewentualnie weźmie trochę słoniny i przerobi na smalec. Plus herbata, z tych najtańszych. Tak wygląda zestaw startowy, czyli śniadanie pana Piotra. Zestaw końcowy, czyli kolacja, jest identyczny.

Zestaw główny, czyli obiady, pan Piotr też serwuje. - Sam gotuję - podkreśla. - Najczęściej fasolową albo grochówkę. W sobotę i niedzielę jem mięso, klopsy przeważnie. U mnie jeden dzień do drugiego podobny, to chociaż na talerzu weekend widać. Owoców nie kupuję. Drogie fanaberie.

Staż małżeński

Mężczyzna mieszka w Bydgoszczy, ale stąd nie pochodzi. - W Grudziądzu się urodziłem i wychowałem. Do Bydgoszczy przyjechałem jako dwudziestokilkulatek. Za pracę i za dziewczyną. Szybko znalazłem i jedną, i drugą.

Małżeństwo jednak nie wyszło. - Jakoś rok po ślubie rozwiedliśmy się - przyznaje. Mówi „jakoś”, bo dokładnie nie pamięta, jak długo trwał staż małżeński. Złe wspomina tamte czasy.

Za to z pracą się udało. - Jeszcze w Grudziądzu wyuczyłem się na sprzedawcę, ale w zawodzie nigdy nie pracowałem - dodaje czytelnik. - W Bydgoszczy szybko znalazłem zatrudnienie w szpitalu jako sanitariusz. Pomagałem chorym.

Pracujący rencista

Później sam zachorował. - Dwa udary i operacja biodra odbiły się na moim zdrowiu fizycznym i psychicznym; dopadła mnie depresja. Nie mogłem pracować na pełnych obrotach. Lekarz nie pozwolił. Po 20 latach pracy przeszedłem na rentę.



Pan Piotr przeważnie siedzi w domu. - Spacerów nie lubię, na sklepy mnie nie stać

Dorabiał, chociażby jako stróż, i nawet sobie to chwalił. Pracodawcy też go chwalili, zwłaszcza za dyspozycyjność. Nie ma rodziny (jedyna siostra zmarła na raka), więc grafik zawsze mu pasował.

Nie było go stać na wyjazdy, ale na przeciętne życie - owszem. Gdy przeszedł na emeryturę, pracę jednak stracił. - Szefowi opłacało się zatrudniać rencistę, ale emeryta już nie.

Teraz pan Piotr ma 70 lat i 850 zł emerytury na rękę. Najgorszej biedy niby nie klepie,

ale też nie czuje, żeby szczęście klepało go po plecach, a on by to odczuwał. Odczuwa za to ciasnotę. - Mieszkam na 14 metrach kwadratowych. Gmina ponad 30 lat temu przyznała mi tę kawalerkę; byłem po rozwodzie. Tutaj i tak mam o niebo lepiej niż w poprzednim mieszkaniu. Tamto było na strychu, bez łazienki i kuchni.

Z 14 metrów wygospodarował sobie i łazienkę, i kuchnię. - To trochę za dużo powiedziane. Raczej kąk na kuchnię i wygrodzone pomieszczenie na w.c., z umywalką i sedesem - wyjaśnia. - Wanny czy prysznic nie ma. W misce się kąpie.

Tym się nie martwi, lecz wydatkami.

- Czynnosc wynosi 250 zł, ale administracja udzieliła mi bonifikaty i płacę 200. Na leki wydaję 60-80 zł miesięcznie. Rachunek za prąd, raz na dwa miesiące, to około 180. Zawsze coś jeszcze wyskoczy.

2 grosze. Mieszkanka województwa lubelskiego ją dostaje. Kobieta przepracowała zawodowo tylko jeden dzień.

Mama z plusem

- Sytuacja finansowa tej pani poprawiła się, odkąd wprowadzono świadczenie Mama 4 plus. Oprócz dwugroszowej emerytury kobieta otrzymuje teraz rodzicielskie świadczenie uzupełniające - informuje Krysztyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Z kolei pewna 87-latką z Kujawsko-Pomorskiego przeszła na emeryturę w wieku 81 lat, mając na koncie ponad 62 lata stażu pracy. To, co widzi na koncie bankowym, pięknie się prezentuje. Emerytura wraz z dodatkami pielęgnacyjnym przekracza 25 300 zł. To najwyższa emerytura w kraju.

Przedwojenny sznyt

Seniorzy często narzekają na swoje finanse, ale do drzwi opieki społecznej sami raczej nie pukają. Duma im nie pozwala. - Pokolenie starszej daty, zahartowane przełomowymi wydarzeniami, które niejednokrotnie stały się ich udziałem, wychodzi z założenia, że z trudnościami egzystencji powinno radzić sobie samo - mówi Marta Frankowska, rzeczniczka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bydgoszczy.

- Prośbienie o pomoc jest według nich ostatecznością, z którą nie chcą się pogodzić. W zdecydowanej większości przypadków wyręczają ich sąsiedzi bądź osoby z najbliższego otoczenia. Wiedzą o niezadowalającej sytuacji czy ograniczeniach, z którymi mierzy się znajomy senior - ujawnia kulisę „wywiadu środowiskowego”.

Socjalnym z reguły najlepiej współpracuje się właśnie ze starszymi osobami. - Ludzie w podeszłym wieku to w zdecydowanej większości najbardziej „przejazdni klienci” pomocy społecznej - uważa Frankowska. - Nie traktują świadczeń jako oczywistej bezwarunkowej należności ze strony państwa. Potrafią dobrać słowo i gestem docenić wagę pomocy. Każde, choćby najmniejsze wsparcie finansowe, kierowane do tej grupy beneficjentów, spotyka się z zadowoleniem, a jednocześnie ze swoistym niedowierzaniem, że mają coś „za darmo”, bo przecież ci ludzie całe życie nauczeni byli żyć z pracy własnych rąk, nie czekając, aż im manna z nieba spadnie. I często osoby te potrafią zaskakująco dobrze poradzić sobie

w sytuacjach, które niejednego młody człowiek określiłby jako bez wyjścia.

Odporni na zarazę

Pandemia każdemu pokrzyżowała szyki, ale tym wcześniej urodzonym - najmniej. Wnioski płynące z analizy autorstwa Intrum, dotyczącej wpływu COVID-19 na dochody konsumentów, są tego potwierdzeniem. - Swoista odporność na finansowe skutki pandemii rośnie wraz z wiekiem - podkreślają przedstawiciele Intrum. - Połowa europejskich konsumentów w wieku 18-21 lat twierdzi, że ich dochody zmniejszyły się w wyniku koronawirusa. Tak samo odpowiedziało zaledwie 15 proc. osób w wieku 65 plus.

Z raportu Związku Banków Polskich wynika, że rola tzw. srebrnej gospodarki wzrośnie. Szacuje się, że do 2050 roku osoby w wieku 60 plus będą stanowić już 40 proc. społeczeństwa. Emeryci potrafią zarządzać budżetem. Efekt: niewiele mają, a oszczędzają.

Nad kreską

Statystycznej pani Kowalskiej na emeryturze lub emerytowemu panu Kowalskiemu, miesięcznie zostaje ponad 300 zł w portfelu. Są gospodarzami jak mało którzy seniorzy w Europie.

W ubiegłym roku przeciętna emerytura w Polsce kształtowała się na poziomie prawie 2545 zł brutto. Tak podaje Kujawsko-Pomorski Ośrodek Badań Regionalnych. Fakt, świadczenie idzie w górę. Pięć lat wcześniej było to niespełna 2171 zł, a w 2010 - 1755 zł.

W Urzędzie Statystycznym w Bydgoszczy informują: półkilogramowy pszenno-żytni bochenek kosztuje 2,66 zł. W 2015 roku trzeba było zapłacić 2,20 zł, a w 2010 roku - 1,93. Masło także drożeje. Kostka o zawartości tłuszczu 82,5 proc. kosztuje prawie 6 zł. Dla porównania: w 2015 i 2010 roku było po trochu ponad 4 zł. Ku zaskoczeniu, potaniało mleko. Litrowy karton (3-3,5 proc.) znajdziemy na sklepowej półce za ok. 2,71 zł. Pięć lat wstecz kosztował 2,87.

W kalendarzu jest taki dzień

Seniorzy często żyją na co dzień z ołówkiem w ręku. I bacznie śledzą mijające dni miesiąca.

Emerytka z Torunia: - Mam kalendarz z wyrywanymi kartkami. Na każdej są nietypowe święta. 31 października przypada Dzień Rozrzutności i Dzień Oszczędzania. Za młodu świętowałem ten pierwszy. Teraz obchodzę ten drugi. ©©

31 października przypada Dzień Rozrzutności i Dzień Oszczędzania. W młodości świętowałam ten pierwszy, teraz - ten drugi

Emerytka z Torunia

Fabryka Bentleya świętuje 75-lecie istnienia



FOT. BENTLEY

Ostatnia kosmetyka auta marki Bentley w fabryce w Crewe. Zdjęcie sprzed 75 lat

Motoryzacja

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Właśnie minęło 75 lat od momentu, gdy z linii produkcyjnej w Crewe zjechał pierwszy model Bentley Mk VI. Od tego czasu opracowano tam 206 modeli i wyprodukowano 197 086 egzemplarzy samochodów, co stanowi 97% całej produkcji firmy Bentley Motors.

Statystyki pokazują, że 84% wszystkich samochodów zbudowanych w Crewe i przeznaczonych na rynek brytyjski nadal jeździ po drogach, a odsetek ten wciąż rośnie. Obecnie firma Bentley buduje 85 samochodów dziennie. Dwie dekady temu z linii produkcyjnej zjeżdżał jeden samochód na miesiąc.

- Od 75 lat Crewe jest synonimem produkcji luksusowych samochodów, światową wizytówką sztuki i jakości. W tym czasie nasi koledzy stworzyli jedno z najbardziej kultowych i pożądaných produktów na świecie, w tym samochody dla rodziny królewskiej oraz egzemplarze na wyjątkowe osobiste zlecenia - mówi Peter Bosch, członek zarządu firmy Bentley ds. Produkcji.

Historia fabryki w Crewe

Ponieważ produkcja samochodów ulegała wstrzymaniu w latach II wojny światowej, dawna siedziba firmy w Derby została przebudowana w 1946 roku na potrzeby budowy silników odrzutowych nowej ery.

Bentley Mark VI był pierwszym samochodem zbudowanym w całości w nowej lokalizacji, zakładach Bentleya w Crewe, a także pierwszym, który był oferowany z karoserią ze stali tłoczonych. Początkowo zastosowany sześciocylindrowy silnik rzędowy o pojemności 4,3 litra, został zmodernizowany do mocniejszej jednostki 4,6 litra w 1951 roku. W Crewe produkowano najbardziej kultowe modele Bentleya, w tym R-Type Continental, Turbo R, Arnage i Azure.

Prawdopodobnie największa zmiana przy Pym Lane w Crewe miała miejsce w 1998 r., po dołączeniu Bentleya do Grupy Volkswagen. Koncern natychmiast zainwestował znaczne środki w modernizację fabryki, tworząc fundamenty dla kluczowego okresu w historii firmy Bentley Motors. Siedziba przy Pym Lane pozostała głównym punktem centrali firmy Bentley w Crewe od momentu jej pojawienia się w 1938 r. Obecnie jest on jednym z wiodących obiektów w branży, które są w pełni neutralne pod względem emisji dwutlenku węgla. Bentley jest pierwszą marką luksusowych samochodów, która tego dokonała.

Nowe wyzwania

Właśnie ruszają kolejne inwestycje firmy Bentley przy Pym Lane - otwarcie Engineering Test Center oraz budynku badawczo-rozwojowego. Działanie obu oddziałów ma wesprzeć firmę Bentley Motors w realizacji ambitnego planu brytyjskiej marki, aby do 2030 roku osiągnąć pełną neutralność pod względem emisji dwutlenku węgla w fabryce Crewe.

Zgodnie ze strategią Beyond 100 wszystkie auta marki Bentley w pierwszej fazie przejdą pełną elektryfikację - PHEV lub BEV - do 2026 r. Kolejnym zapowiadany krok jest premiera całej gamy modeli z wyłączaniem elektrycznym zasilaniem akumulatorowym w 2030 roku.

- Dzięki ostatniej inwestycji przekształciliśmy historyczną fabrykę w nowoczesny kampus współpracy, neutralny pod względem emisji dwutlenku węgla. Jest to innowacyjny obiekt o niskim wpływie na środowisko, który zachowuje to, co najlepsze z naszego dziedzictwa. W wielu obszarach nowoczesne, zdigitalizowane systemy produkcyjne współgrają z tradycją rzemieślniczą utrzymywaną przy produkcji naszych samochodów od 1946 roku - wyjaśnia Bosch. ©

Po raz 201. zapisał się na egzamin

Z życia wzięte

Rekordzista Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Piotrkowie Trybunalskim nie zdał już 200 razy teoretycznego egzaminu na prawo jazdy kategorii B. To rekord Polski. 50-latek z Piotrkowa już od 17 lat próbuje odzyskać prawo jazdy, które stracił po 30-stce. Zapisał się już na 201 egzamin, do którego przystąpi jeszcze w czerwcu.

Piotrkowianin na nieudane próby wydał już ponad 6 tys. zł. Obecnie koszt przystąpienia do egzaminu teoretycznego to 30 zł, a praktycznego - 140 zł.

- Zgodnie z przepisami, do egzaminów można przystępować nieograniczoną ilość razy, a my nie możemy w to ingerować. Egzaminatorzy sugerowali panu, by skorzystał z pomocy którejś ze szkół jazdy. Czy skorzystał? Nie wiem, ale

faktem jest, że osiągał już lepsze wyniki punktowe niż ostatnio, kiedy wiele brakuje, by zdać - mówi Dariusz Misztal, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi w oddziale terenowym w Piotrkowie Trybunalskim.

Zdaniem niektórych, jak choćby Stanisława Kobusiewicza, właściciela jednej z piotrkowskich szkół nauki jazdy, instruktora z ponad 40-letnim doświadczeniem, po-

winny być przepisy nakazujące po 20. czy 50. nieudanej próbie wykonanie specjalistycznych badań psychologicznych predyspozycji do bycia kierowcą.

Do tej pory niekwestionowaną rekordzistką na świecie w licznie podejść do egzaminu na prawo jazdy jest Koreanka, która upragniony dokument zdobyła po 960 nieudanych próbach, w wieku 68 lat.

©

Aleksandra Tyczyńska

MATERIAL INFORMACYJNY UKNF

0210140657

Jak nie dać się okraść w Internecie – niebezpieczne SMS-y od oszustów

Bartosz Biderman – Zespół CSIRT KNF

Dostałeś podejrzanego SMS-a zachęcającego do kliknięcia w zawarty w nim link? Być może była to wiadomość o rzekomym zaległościach za prąd, niezapłaconym mandacie, zatrzymaniu Twojej przesyłki przez służby celne lub przekierowaniu jej na inny adres? Najprawdopodobniej Twój numer wyciekł, a Ty stałeś się celem oszustów. Dowiedz się, jak w takiej sytuacji rozpoznać zagrożenie i jak mu przeciwdziałać.

Jak wygląda oszustwo SMS-owe?

W ostatnich miesiącach, jako zespół cyberbezpieczeństwa sektora finansowego Komisji Nadzoru Finansowego, zaobserwowaliśmy kilkanaście różnych rodzajów ataków. Wszystkie łączy wspólny mianownik – zachęcają do kliknięcia w link przesłany w wiadomości. Link, w zależności od rodzaju ataku, prowadzi do fałszywej płatności lub powoduje pobranie złośliwej aplikacji. Obie możliwości skutkować mogą utratą pieniędzy z konta bankowego.

Jak rozpoznać fałszywy SMS?

Na pewno nie można kierować się wyłącznie nazwą adresata, która często powiązana jest bezpośrednio z treścią SMS-a – oszuści są w stanie skutecznie podszyć się pod dowolny numer telefonu. Dlatego w przypadku SMS-a informującego o dopłacie do mandatu, w nazwie adresata może się wyświetlać „Mandaty” lub „Policja”. Jeżeli SMS dotyczy przesyłek kurierskich, może być to nazwa jednej z najpopularniejszych firm przewozowych. Często zdarza się również, że zamiast nazwy, wyświetla się standardowy numer telefonu. Przestępcy cały czas udoskonalają swój warsztat, wymyślając coraz bardziej autentycznie wyglądające motywy, mające zachęcić do kliknięcia w wyświetlany link.

Istnieją liczne warianty tego oszustwa. Przestępcy podszywają się pod po-



licję, dostawców paczek, kurierów, a także sklepy handlowe, takie jak IKEA, LIDL czy Biedronka. Często podają się również za operatora telekomunikacyjnego lub dostawcę energii elektrycznej. Za każdym razem SMS wygląda bardzo przekonująco. Najczęściej już w pierwszym zdaniu jego treść zachęca do niezwłocznego kliknięcia w link: może to być informacja o wygranej, potrzebie dopłaty, konieczności przekierowania paczki czy uzupełnienia formalności. W dalszej części widnieje link prowadzący do fałszywej witryny.

Kliknięcie w link może prowadzić do jednego z kilku standardowych scenariuszy. Najczęściej jesteśmy przekierowywani na stronę, która jest łudząco podobna do strony naszej bankowości elektronicznej. Komunikaty na takiej stronie będą zachęcać nas do tego, abyśmy wprowadzili na niej nasz login i hasło do konta bankowego. Często też fałszywe strony proszą o podanie numeru naszej karty płatniczej wraz z danymi, takimi jak data ważności czy kod CVC. Pod żadnym pozorem nie należy wprowadzać tych danych. Jeżeli to zrobimy, trafią one bezpośrednio do oszustów, którzy wykorzystają je do wyprowadzenia pieniędzy z naszego konta.

W innym popularnym scenariuszu po kliknięciu w link zostajemy przekierowani na stronę łudząco przypominającą sklep z aplikacjami na telefon. Oszuści

zachęcają nas do tego, abyśmy pobrali ich aplikację i zainstalowali ją na naszym urządzeniu. Jeżeli to zrobimy, nasz telefon prawdopodobnie zostanie zainfekowany. Przestępcy będą mieli możliwość uzyskania dostępu nie tylko do naszych prywatnych danych, lecz również np. do treści wiadomości SMS. Będą mogli także przechwycić nasz login i hasło do bankowości elektronicznej w momencie logowania się do banku.

Co należy zrobić po otrzymaniu takiego SMS-a?

Przed wszystkim nie klikać w link! Jeżeli chcemy upewnić się, czy to oszustwo, zawsze warto wyszukać w Internecie treść takiej wiadomości lub numer telefonu, z którego go otrzymaliśmy. Najprawdopodobniej dostało ją już wielu użytkowników, którzy chcąc przestrzec pozostałe potencjalne ofiary, zamieszczają na ten temat informacje w Internecie.

Czy coś mi grozi, jeśli kliknąłem w link?

Samo kliknięcie przeważnie nie powoduje od razu utraty pieniędzy. Jeśli jednak wpisane zostały dane logowania lub numery karty, jak najszybciej zadzwońmy na infolinię naszego banku! Konsultanci pomogą nam zabezpieczyć konto oraz poinformują o dalszych krokach.

W przypadku złośliwej aplikacji problem może być o wiele poważniejszy. Złośliwe oprogramowanie może próbować wykraść nasze hasła do bankowości elektronicznej. Jeśli więc niechcący zainstalowałeś złośliwą aplikację – jak najszybciej wyłącz telefon i skontaktuj się ze swoim bankiem! Następnie zmień hasła do wszystkich kont, na których byłeś zalogowany na telefonie. Taka aplikacja jest niezwykle niebezpieczna i najbezpieczniejszą możliwością na jej odinstalowanie jest przywrócenie telefonu do ustawień fabrycznych.

Olga Bołądź: Jestem matką, więc codzienność stawia mnie do pionu

Paweł Gzył

pawel.gzył@polskapress.pl



Gwiazda

Olga Bołądź to jedna z najciekawszych aktorek średniego pokolenia w Polsce. Właśnie oglądamy ją w kinach w efektownej roli w filmie „Wolka”. Z tej okazji wyznała nam, że chce zabierać głos w ważnych sprawach za pomocą sztuki.

Rzadkością są w Polsce filmy, w których kobieta jest główną bohaterką. Trudno było zdobyć rolę w „Wolce”?

To była bezpośrednia propozycja. Reżyser zadzwonił do mnie i zapytał, czy nie chciałabym zagrać w jego nowym filmie. Zapoznałam się z jego pomysłem i zaczęliśmy wspólnie pracować nad tym projektem.

Cały film spoczywa właściwie na pani barkach. Czuła pani na sobie tę odpowiedzialność?

Miałam poczucie, że to jest rola, która ciągnie cały film, ale starałam się na tym nie skupiać. Bardziej potraktowałam to jako wspaniałe wyzwanie aktorskie. Długo się przygotowywałam, sporo rozmawiałam z reżyserem. A zanim ten film powstał, minęło trochę czasu. Byłam więc bardzo zżyta z tą postacią.

Pani bohaterka ma za sobą 15 lat więzienia. Miałła pani okazję porozmawiać z byłymi więźniarkami?

Tak. Byłam w więzieniu i rozmawiałam z kilkoma osadzonymi. To było wstrząsające. Ale też bardzo pomocne w budowaniu tej roli.

Anna to postać daleka od naszej codzienności. Trudno było pani znaleźć w sobie emocje takiej bohaterki?

To były bardzo ludzkie emocje, tyle że postawione na krawędzi. Musiałam sobie wyobrazić osobę, która całe

swoje dorosłe życie spędziła w więzieniu. Trafiła tam, mając zaledwie 17 lat i to nie za kradzież cukierków, tylko za poważne przestępstwo. Siedzi więc z innymi kobietami osadzonymi za zabójstwa. Żeby tam przeżyć, staje się drapieżnikiem. Kiedy wychodzi na wolność, widzi, że świat działa już zupełnie inaczej. Ludzie komunikują się przez smartfony, można sobie przysłać przez nie muze. To wszystko jest dla niej nowe. Wyrusza w pierwszą w swoim życiu podróż za granicę i spotyka ludzi, którzy jej nie rozumieją i boją się tej jej dzikości. Dzięki temu zaczyna inaczej patrzeć na siebie i wszystko wokół. Docierają więc do niej pewne rzeczy, za którymi tęskniła. Przede wszystkim za wolnością.

Tej podróży Anny na Islandię, odpowiada podróż do jej wnętrza. Łatwiej było pani przez to pokazać tę przemianę?

Dużo mi pomogła sama Islandia. To oddzielenie od polskiej rzeczywistości, od Warszawy. Byłam daleko od domu i przez pięć tygodni musiałam się skupić tylko na tej postaci. To na pewno bardzo dużo mi dało. Same krajobrazy były też inspirujące - te puste przestrzenie. Do tego kręciliśmy w czasie pandemicznych obostrzeń, więc Islandia była wręcz wyludniona. To robiło niesamowite wrażenie.

Większość akcji filmu rozgrywa się wśród Polonii zamieszkałej na tejże wyspie. Jak was przyjęło?

Bardzo sympatycznie. To mili ludzie. Najbardziej zastanowiło mnie, jak bardzo różni są tamtejsi Polacy. Bo tam przyjechali nie tylko ci, którzy wyruszyli w świat za chlebem, ale również ci, którzy postanowili całkowicie zmienić swoje życie, lub ci, którzy nie potrafili znaleźć dla siebie miejsca w Polsce. Są tam też tacy, którzy chcą mieszkać na Islandii ze względu na tamtejszy surowy klimat. Ale choć Polacy są tam bardzo różni, wszyscy byli dla nas serdecz-



Olga Bołądź: Przygotowując się do roli, pojechałam do więzienia i rozmawiałam z kilkoma osadzonymi. To było wstrząsające

ni. Wielu z nich statystowało w tym filmie i zagrało drobne epizody. Byli bardzo zacięci, wieni, to było dla nich nowe przeżycie. Mieliśmy więc informacje o tym, jak się tam mieszka Polakom - z pierwszej ręki. A ze względu na to zamknięcie było sporo czasu, żebyśmy się z nimi oswoili, a oni z nami.

Podobno jako dziecko chciała być pani przestępczynią. „Wolka” była w tym kontekście spełnieniem marzeń?

(Śmiech) Przeciwnie: jako dziecko chciałam być prokuratorką. Marzyło mi się stanie na straży sprawiedliwości i łapanie przestępców. Wydawało mi się, że bycie prokuratorką to bardzo potrzebny zawód. Wyobrażałam sobie, jak mówię „Wysoki sądzie” i wygłaszam płomienną mowę oskarżycielską. Takie miałam

zapędy. I to mi się trochę sprawdziło: kilka razy zagrałam policjantki. A teraz - przestępczynię. Fajny mam ten zawód, że mogę się wcielać w tak różne postaci. To tak jakbym cały czas była dzieckiem, mogła się przebierać i odgrywać kogoś innego. W tym sensie to faktycznie spełnienie marzeń.

To dlatego została pani aktorką?

Chodziłam w moim rodzinnym Toruniu do młodzieżowego domu kultury na zajęcia aktorskie i wokalne. To się nazywało Studio P. Kilka-naście lat przede mną była w nim Małgosia Kożuchowska. Potem z kolei Magda Czerwińska. Kiedy ja tam przyszłam, mocno się wkręciłam. Po prostu pokochałam teatr. I kiedy zaczęłam się zastanawiać, kim chcę być w dorosłym życiu, w czwartej kla-

sie liceum wymyśliłam sobie, że będę zdawać do szkoły teatralnej. Jak zdam za pierwszym - to będę aktorką, a jak nie - to nie będę i pojadę wtedy do Stanów, gdzie zatrudnię się jako opiekunka do dzieci. I może tam dostanę się na jakieś studia. Chciałam mieć taki rok przerwy na zarobienie kasy i podróże. Tymczasem udało mi się dostać do krakowskiej szkoły. A właśnie tam chciałam studiować. Kiedy przyjechałam do Krakowa na egzaminy, od razu zachęciła mnie pani Teresa Pawłowicz. „Nadajesz się dziecko, wracaj do nas!” - powiedziała. Poczułam wtedy takie ciepło i to dało mi pewność, że wybrałam właściwą drogę.

Jeszcze na studiach wyjechała pani na aktorskie kursy do Barcelony, a potem do Los Angeles. Przydają się pani tamte doświadczenia?

To, że dzisiaj rozmawiamy, oznacza, że się przydają. Za granicą nauczyłam się przede wszystkim dystansu i nowych technik. To sprawiło, że spojrzałam trochę inaczej na zawód aktora. Dowiedziałam się, jak się buduje rolę w innych krajach, jak się podchodzi do zawodu, ile trzeba mieć w sobie upor, aby w nim pracować. Dzięki tym wyjazdom rozumiałam, że muszę znaleźć swoje miejsce w aktorstwie, aby przetrwać do widza własnym językiem. Najwięcej dał mi wyjazd do Hiszpanii, gdzie pracowałam przy komedii dell'arte. Dzięki temu zobaczyłam, że tam aktorzy sami się organizują, sami wystawiają spektakle i z powodzeniem grają potem nawet na ulicach. To mi dodało siły do założenia z kilkoma koleżankami fundacji Gerlsey, która organizuje kobiece warsztaty. Dzięki temu nakręciłam swój reżyserki debiut i dostałam za niego nagrodę na festiwalu w Gdyni w zeszłym roku. To wszystko jest możliwe, bo podeszłam do zawodu aktora holistycznie. Potrafię szukać możliwości wyrażenia siebie w różnych miejscach. Je-

stem artystką i znajduję spełnienie dzięki różnym rzeczom. Ale oczywiście film mnie najbardziej interesuje.

No właśnie: wydawało się, że po krakowskiej szkole skupi się pani na teatrze, tymczasem szybko poszła pani w stronę kina i telewizji. Dlaczego?

Takie okazje postawiło przede mną życie. Najpierw od razu po szkole dostałam angaż w Starym Teatrze, który zaproponował mi Mikołaj Grabowski. Wtedy pojawiły się pierwsze propozycje filmowe. Zrozumiałam wówczas, że nie mogę się uwiązać etatem, tylko potrzebuję twórczej wolności. Przestraszyłam się trochę, że będąc w teatrze, nie będę miała na to przestrzeni. Może niepotrzebnie - ale wtedy tak myślałam. Grałam jednak dalej w Starym Teatrze - choćby w „Tartuffie” Moliera czy u Petera Zelenki. Dlatego przez trzy lata po szkole miałam kontakt z Krakowem. Kiedy jednak pojawiły się propozycje seriali z telewizji, nie miałam już czasu, by dojeżdżać do teatru. Ale nie zerwałam całkowicie kontaktu ze sceną. W sumie całkiem sporo gram w teatrach warszawskich - Polonii, Imce czy Garnizonie. To jednak nie jest etatowy teatr. W moim przypadku po prostu ten model się nie sprawdził. Za dużo doświadczyłam w życiu moich różnych inicjatyw i wyjazdów. Z czasem film stał mi się najbardziej bliski. Dlatego poza aktorstwem zajmę się także reżyserią.

Pierwszą pani główną rolę filmową była Agata Mróz w „Nad życie”. Czy to była wysoko postawiona poprzeczka?

Byłam już wtedy po kilku rolach w „Skrzydlatych świniach”, „Pikselach” czy „Skorumpowanych”. Ale rzeczywiście „Nad życie” wspierało się całkowicie na granej przeze mnie postaci. Bardzo mocno przeżyłam tę rolę, ze względu na moje prywatne podejście do niej. Byłam dokładnie w tym samym wieku,

kiedy Agata Mróz umarła. Musiałam więc zagrać młodą osobę, która niespodziewanie choruje na raka. Do tego była to znana siatkarka. Miałam więc dużo emocji do przeżycia. Nielatwo mi było z tego wyjść, ale generalnie fajnie było móc to zagrać.

Potem przyszedł „Służby specjalne” i pani spotkanie z Patrykiem Vegą. To on jako pierwszy zobaczył w pani silną kobietę?

No tak - on mnie wybrał, bo zobaczył we mnie coś, czego inni wcześniej nie widzieli. Ale zaangażował mnie również dlatego, że spodobało mu się to, jak postanowiłam zagrać tę postać. Nie bałam się zagrać ostro, ale on mnie też mocno do tego zmotywował i dużo ode mnie wymagał przy tej roli. I jestem mu za to wdzięczna. To było superdoświadczenie.

Na przeciwnym biegunie do ról u Vegi są pani występy w komediach romantycznych w rodzaju „Słaba pleć?” czy „Kochaj”. Co panią pociąga w tego rodzaju kinie?

Mnie w tym zawodzie po- ciąga przede wszystkim różnorodność. Nie chcę być szufladkowana. Dlatego teraz po „Wolce” gram właśnie w komedii romantycznej -

„Miłość na pierwszej stronie” u Marysi Sadowskiej. I cieszę się, że reżyserzy i producenci dostrzegają, iż mogę zagrać zupełnie odmienne postaci.

Powszechnie uważa się, że granie w komediach romantycznych to dla aktora pełen relaks. To prawda?

Nie zgadzam się z tym kompletnie. To bardzo trudny gatunek. Tam trzeba zagrać tak, żeby to wszystko ładnie skleiło się na ekranie. Teraz mam bardzo wymagające zdjęcia do tej komedii. Sporo się bowiem w niej dzieje. Ja gram tam paparazzi - spotykałam się więc z prawdziwym paparazzo, jeździliśmy dużo po Warszawie z Rafałem Zawieruchą. Poznałam kulisy tego zawodu. To jest megaciekawie. Mam dużo scen i to jest wymagająca rola. Ale oczywiście miło jest grać takie przyjemne emocje. Szczególnie teraz - po pandemii, kiedy wszyscy przez długi czas byliśmy zamknięci w cierpieniu i strachu. Cieszę się więc, że jest wiosna i lato, a ja mogę kręcić taki pozytywny film, który niesie nadzieję.

Słyszałem taką opinię, że na planie filmowym jest pani perfekcjonistką. Z czego to wynika?

Chyba z tego, że chcę zawsze zagrać jak najlepiej. Nie

mam żadnego innego celu. Bo w życiu prywatnym nie jestem perfekcjonistką. Mam dysleksję, dużo zapominam, często się spóźniam. Może dlatego na planie prezentuję się całkowicie na odwrót.

Perfekcjonizm nie zabija przyjemności z wykonywanej pracy?

Perfekcjonizm to chyba złe słowo. Ja jestem raczej typem improwizującym. Dlatego bardzo mocno otwieram się

Moja bohaterka trafiła do więzienia mając 17 lat. Siedzi w nim z kobietami osadzonymi za zabójstwo. Staje się drapieżnikiem

na to, co dzieje się na planie. Mam wszystko przygotowane w głowie, ale kiedy przychodzi drugi aktor, dzieje się magia. Ważna jest więc teraźniejszość. To, co dzieje się tu i teraz. Istotna jest więc współpraca z reżyserem, do tego ekipa, a nawet pogoda. To wszystko wpływa na to, jak gram.

Wspomniała pani o swym debiucie reżyserskim. „Alicja i żabka” to bardzo po-

mysłowy krótki metraż, słusznie wyróżniony na festiwalu w Gdyni. Co sprawiło, że stanęła pani po drugiej stronie kamery?

To, że mam w sobie dużą potrzebę opowiedzenia własnych historii i pokazania tego, jak ja widzę świat. Aktorstwo to wchodzenie w świat reżysera i spełnianie tego, co on ma w głowie. Kiedy staję po drugiej stronie kamery, to ze mnie wychodzą różne historie. „Alicja i żabka” została zainspirowana prawdziwą historią, która wydarzyła się w Polsce w 2008 roku. Mała dziewczynka zaszła w nieplanowaną ciążę. Miała wszelkie prawo do aborcji, ale nikt nie chciał wykonać zabiegu. Bardzo mocno zainspirowało to zarówno mnie, jak i moje koleżanki z fundacji Gerlsey. Napisałyśmy scenariusz, a potem wpadłam na pomysł, że to ja mogłabym ten film wyreżyserować. Dziewczyny bardzo pozytywnie to przyjęły, co dodało mi skrzydeł. Dzięki temu nabrałam pewności, że chcę to zrobić. A ponieważ spotkałam się z pozytywnym odzewem, myślę o tym dalej.

Film opowiada o trudnym temacie. Spodobało się pani zabieranie głosu w ważnych sprawach za pomocą sztuki?

Bardzo. Nie czuję się zobligowana do bezpośredniego wyrażania swojego zdania na wiele tematów, bo nie jestem w nich ekspertką. Sztuka daje mi jednak przestrzeń do takiej wypowiedzi w artystycznej formie. Mogę pokazać, jak postrzegam świat.

A skąd pomysł na powołanie fundacji, która ma wspomagać kobiety w polskim show-biznesie?

Ma się jedno życie i każdy chce żyć po swojemu. Czasem nie da się jednak czegoś przeprowadzić bez dokonania rewolucji na samym sobie. Gerlsey mają być takim miejscem, gdzie będziemy mogły po swojemu pracować. Ale nasza fundacja zajmuje się nie tylko show-biznesem. Ona jest po to, by wspierać kobietą solidarność. Ma zachęcać kobiety do próbowania czegoś innego, bez względu na to, na jakim etapie życia jesteśmy. Żeby nie rezygnować ze swoich marzeń. Nakręciliśmy „Alicję i żabkę”, a teraz piszemy telewizyjny serial. Zrobiłyśmy warsztaty z pewnością siebie, zorganizowałyśmy dwa kursy scenopisarstwa. Wychodzimy do kobiet i dajemy im impulsy do samorozwoju.

W jednym z wywiadów powiedziała pani: „Tylko w domu czuję się bezpiecznie”.

To prawda. Bycie tu i teraz daje mi spokój oraz szczęście. Bycie w domu, bycie mamą, bycie normalnym człowiekiem.

Codziennność stawia panią do pionu?

Dokładnie. Jestem matką i to mnie bardzo pionizuje. Codziennie rano budzę syna, potem robię mu śniadanie, zawożę do szkoły. To sprawia, że mocno stąpam po ziemi, ale też czasem zabija w nas artystę. Z drugiej strony, to jednak jest podstawa życia. Dlatego cieszę się, że mogę być w domu z moimi najbliższymi. To jest dla mnie megaważne i cenne. Lubię zarówno pracę aktorki, jak i bycie mamą czy partnerką. Cieszę się więc, że po pandemii mogłam wrócić do pracy. Bo bardzo dobrze mi to robi.

Syn ma osiem lat. Wykazuje zainteresowanie pracą mamy?

On jest na pewno uzdolniony, ale jeszcze nie myśli o tym, by zostać aktorem. Ma swój własny świat. Ja też stonię od pytań: „A kim chciałbyś być, jak dorośniesz?”. Jeśli będzie chciał zostać listonoszem czy ochroniarzem, to niech będzie. Niech ma na wszystko ochotę, to jest jego życie. Był szczęśliwym człowiekiem. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0010167415

Darmowy światłowód na pół roku i mnóstwo zniżek. Poznaj „Korzyści dla domu” od T-Mobile

Zniżki na każdą kolejną usługę i abonamenty, duże rabaty na zakup urządzeń i pół roku internetu światłowodowego za darmo - to zestaw promocji w T-Mobile, z których możemy skorzystać w ramach systemu łączenia usług „Korzyści dla domu”.

Im więcej usług, tym więcej rabatów

„Korzyści dla domu” to program łączenia usług od T-Mobile, w ramach którego osoby posiadające w abonamencie usługi głosowe mogą skorzystać z szeregu zniżek na każdej kolejnej usłudze i abonamencie operatora.

Promocje skierowane są m.in. do osób korzystających z internetu, którym zależy na świetnej jakości połączenia w przystępnej cenie. Jeśli więc zdecydujemy się skorzystać z internetu światłowodowego od T-Mobile (działającego z prędkością do 900 Mb/s) lub internetu domowego (z pakietem od 100 do nawet 500 GB) możemy liczyć na 15 zł rabatu

w porównaniu do ceny wyjściowej na każdy z pakietów.

Taką samą zniżkę otrzymamy przy zakupie pakietu Magenta Rozrywka z dekodern i IPLA ze 110 kanałami w zestawie.

Pamiętajmy również, że kolejne usługi dla domu w T-Mobile można dobierać w dowolnym momencie, przez cały okres trwania umowy.

T-Mobile postawił na prostotę i przejrzyste zasady swoich promocji. Teraz pełną cenę zapłacimy jedynie za jeden zakupiony lub przedłużony „abonament głosowy”. Natomiast za każdy kolejny miesiąc zapłacimy aż 20 zł mniej, niż wynosi wyjściowa cena wybranej taryfy. Program działa zarówno dla taryf standardowych (z wyłączeniem „XS”), jak i 5G.

Warto dodać, że liczba numerów, które mogą zostać objęte rabatem, jest nieograniczona.

Oszczędzaj czas i korzystaj z rabatów na urządzenia
Obecni i nowi klienci



T-Mobile liczyć mogą ponadto na korzystne rabaty przy zakupie urządzeń w salonach sieci. Dla przykładu ci, którzy zdecydują się skorzystać z taryfy „M+”, mogą liczyć,

że urządzenie będzie tańsze standardowo o 200 zł.

Jeśli jednak klient zdecyduje się na podpisanie dwóch umów jednocześnie, to przy drugiej i kolejnych

zniżka na urządzenie będzie o 100 zł wyższa. W ten sposób np. kupując drugą lub kolejną umowę z ofertą „XL+”, sprawimy, że nabyte przez nas urządzenie

będzie aż o 1000 zł tańsze.

„Korzyści dla domu” to oszczędności dla naszego domowego budżetu, ale również oszczędność czasu, bowiem w ramach pakietu wszystkie usługi są rozliczane na jednym rachunku, a aplikacja Mój T-Mobile pozwoli nimi wygodnie zarządzać.

Pół roku światłowodu za darmo

Obecnie dla wielu osób internet to nie tylko źródło rozrywki, ale także narzędzie pracy, z którego coraz częściej korzystamy w domowym zaciszu, współdzieląc go z resztą domowników. Aby wszyscy mogli oddać się swoim aktywnościom związanym z siecią www, potrzebne jest szybkie, stabilne i bezawaryjne łącze. A takim jest niewątpliwie internet światłowodowy od T-Mobile. Teraz usługa dostępna jest również w specjalnej promocji: 6 miesięcy za darmo bez względu na prędkość wybranego pakietu.

Uciekli z Białorusi. Szukają przyszłości w Polsce

Dorota Witt
dorotawitt@polskapress.pl



Świat

Rok temu moje dzieci spędziły miesiąc u babci na Białorusi. Tak rzadko ją widzę. Tak tęsknią. Ale w tym roku nie pojadą. I ja raczej nie zobaczę już mamy. Bo jeśli pojadę, to natychmiast mnie aresztują za to, że pomagam uchodźcom z Białorusi w Polsce. A jeśli posłę dzieci do babci, postawią mi ultimatum: albo zabiorą je do domu dziecka, albo ja przyjadę - prosto do więzienia. Takie rzeczy tam dzieją się każdego dnia. W państwie Łukaszenki rządzą strach - mówi Alesia Popławska, Białorusinka, która od 21 lat mieszka w Toruniu.

Hanna mieszka z rodziną w Polsce już piąty rok. - W 2015 r. miałam dość Łukaszenki, dość systemu - mówi. Gdybym tam została, moje życie byłoby ciągłą walką. Czas uciekał, a ja chciałam po prostu żyć, rozwijać się.

Na Białorusi pracowała przez ponad 10 lat w Narodowej Akademii Nauk. Społeczność naukowa jest tam bardzo zamknięta. Można się albo podporządkować władzy i pracować, prowadzić badania naukowe, wykładać, albo mieć swoje zdanie i... zostać wyrzucenym przez system. O pracę poza akademią dla naukowca bardzo trudno, tym bardziej dla takiego z wilczym biletem.

- A podpaść władzy można na każdym kroku, wystarczy nie pójść na oficjalne obchody jakiejś rocznicy, po prostu: mieć swoje zdanie - mówi Hanna. - W Polsce moja rodzina jest bez-

pieczna, oboje z mężem mamy pracę, ja zajmuję się geoboznawstwem na UMK, mąż jest fachowcem - budowlanym. Nasz wyjazd był świadomym wyborem. Ci, którzy wyjeżdżają z Białorusi dziś, z powodu represji i prześladowań politycznych, uciekają, zostawiając za sobą wszystko, co mieli, jadą do obcego miejsca, w ciemno. Biorę udział w manifestacjach, w wiecach solidarności z Białorusinami, bo chcę pokazać społeczeństwu, co dzieje się w mojej ojczyźnie. Życie na Białorusi nie jest niebezpieczeństwem poszczególnych ludzi, lecz całego narodu, wspólnoty, która oddycha tym samym powietrzem.

Na Białorusi zostają ci, którzy wyjechać nie mogą
Minister spraw zagranicznych Białorusi widzi to inaczej. Uładźimir Makiej opozycjonistom na emigracji zarzuca, że „wzy-

Podpaść władzy można na każdym kroku, wystarczy nie pójść na oficjalne obchody jakiejś rocznicy

Hanna, Białorusinka

wają do ostrych sankcji, a sami mieszkają w drogich apartamentach”.

- Ten, który tak mówi, ma znacznie więcej niż apartament. Przez lata służby u boku Łukaszenki wzbogacił się na tyle, że bez żadnego uszczerbku na majątku mógłby się podzielić z tymi Białorusinami, którym - właśnie przez system - jest tak trudno - mówi Hanna. - To, że Białorusini żyją w ubóstwie, nie jest przecież moją winą, tylko tych, którzy są u władzy; w tym pana ministra. Ci, którzy wyjechali za granicę, muszą zaczy-

nać od początku. Do wszystkich dochodzą ciężką pracę.

Kto zostaje na Białorusi? - Ci, którzy nie mogą wyjechać z przyczyn zdrowotnych albo z racji wieku, ci, którzy mają nieuregulowaną sytuację prawną. Dziś z Białorusi nie można tak po prostu uciec. O azyl polityczny za granicą mogą się starać represjonowani, a o dowód na wyrzucenie z pracy czy uczelni z przyczyn politycznych nie jest łatwo. Dostajesz wilczy bilet, ale nic na papierze. Zastraszania, ciągłych wizyt policji, terroru, w którym lubuje się Łukaszenka, też nie sposób udokumentować - tłumaczy Hanna.

Władzę z rąk jednego mężczyzny stara się wytrącić kobieta, Swiatłana Cichanouska.

- Bardzo dobrze, że kobieta! Zasłała tak daleko dlatego, że Łukaszenka, jako rasowy sekсистa, zbagatelizował ją - przekonuje Hanna. - Jego konku-

rentów na urząd prezydenta nie zarejestrowano na listę kandydatów, ona jakoś przemknęła. Stało się to trochę przypadkiem, ale z czasem przekonała do siebie ludzi. Teraz los państwa waży się poza jego granicami, tu buduje się białoruskie centrum polityczne. Sąsiedzi mogą zrobić dla Białorusinów bardzo dużo. Ważne jest, że Europa reaguje. Rozumie, że Łukaszenka to nie tylko wewnętrzny, białoruski problem, on stanowi zagrożenie dla innych krajów.

W podróż życia zabraliśmy dwie walizki

Anię łapiemy w drodze z ośrodka dla cudzoziemców w Grupie pod Grudziądem, do Wrocławia.

- Do Polski przyjechałam z mężem Denitem w listopadzie zeszłego roku. Braliśmy udział w manifestacjach po wyborach prezydenckich, aresztow-

MATERIAŁ INFORMACYJNY KLIENTA

0010179655

Warto zobaczyć: wydarzenia sportowe 2021

W tym roku nie zabraknie sportowych emocji na żywo. Fani sportu będą mieli okazję wziąć udział w wyjątkowych wydarzeniach, do których należą między innymi **Speedway Euro Championship 2021**, wyścigi konne na torze Służewiec czy mecze koszykówki z udziałem polskiej reprezentacji.

Wydarzenia motoryzacyjne, które odbędą się w czerwcu

Imprezy motoryzacyjne to wydarzenia, które dostarczają niezapomnianych wrażeń każdemu, kto lubi oglądać zmagania sportowców na żywo. **Sporty motorowe** cieszą się w ostatnim czasie dużym zainteresowaniem. Należą do nich wszystkie wydarzenia podczas których rywalizuje się przy pomocy pojazdów, które napędzane są różnego rodzaju silnikami. Dzieli się je na **sport kartingowy**, czyli wyścigi

gokartów, sport motocyklowy (obejmuje wyścigi drogowe, rajdy motocyklowe, motocross oraz torowe wyścigi motocyklowe), sport samochodowy oraz sport żużlowy. W tym roku będzie wiele okazji, aby oglądać potyczki kierowców na żywo. Dzięki temu każdy będzie mógł spędzić czas w otoczeniu najlepszych zawodników i poczuć ducha rywalizacji.

Speedway Euro Championship 2021, od 12 czerwca

Speedway Euro Championship w 2021 roku składa się ponownie z czterech finałów. Trzy zaplanowane są w Polsce i odbędą się w **Bydgoszczy, Gdańsku i Rybniku**. Kolejny finał odbędzie się już poza granicami kraju w Niemczech (Guestrow). Gdańsk to miejsce szczególne dla sportowego wydarzenia. To właśnie w tym miejscu zorganizowano pierwszą rundę indywidualnych mistrzostw Europy w nowym formacie zmagani. Będzie to wyjątkowa okazja, aby zobaczyć sportowców na żywo i przeżyć emocje,



które na długo pozostaną w pamięci.

Terminy wydarzenia to:
12.06 – Bydgoszcz, 26.06 – Guestrow, 03.07 – Gdańsk, 10.07 – Rybnik. **Bilety na Speedway Euro Championship 2021**

PGE Indywidualne Mistrzostwa Ekstraligi 2021, Toruń, 18 czerwca

Już w czerwcu w Toruniu będzie można wziąć udział w ósmej edycji PGE Indywidualnych Mistrzostw Ekstraligi. Zawody te będą ukłonem stronę legendy polskiego speedwaya **Zenona Plecha**, który odszedł w ubiegłym roku. Zawodnicy najlepszej żużlowej ligi świata już drugi raz staną do walki o tytuł

na MotoArenie im. Mariana Rosego w Toruniu.

W zawodach weźmie udział 14 najlepszych zawodników w tej klasyfikacji oraz 1 krajowy młodzieżowiec. Stawkę tradycyjnie uzupełni żużlowiec, który otrzyma tzw. dziką kartę oraz dwóch zawodników rezerwowych. **Bilety na PGE Indywidualne Mistrzostwa Ekstraligi 2021**

Kojak#78 Finał Turnieju o Złoty Kask – Memoriał Jerzego Szczakiela Zielona Góra, 21 czerwca

W czerwcu na stadionie przy Wrocławskiej odbędzie się wydarzenie sportowe, które dostarczy wielu emocji. **Kojak#78 Finał Turnieju o Złoty Kask – Memoriał Jerzego Szczakiela**. Zawody te są wyjątkowe między innymi dlatego, że w różnej formule rozgrywane są nieprzerwanie od 1961 roku. Zwycięzcami są największe nazwiska polskiego speedwaya, między innymi **Zenon Plech, Edward Jancarz, Antoni Woryn, Paweł Waloszk, Roman Jankowski czy Tomasz Gollob**. To właśnie do niego należy rekord w ilości zdobytych trofeów, które zdobył aż siedem razy.

W tym roku zabraknie **Jerzego Szczakiela** – pierwszego polskiego mistrza świata, który odszedł rok temu. Ta edycja wydarzenia sportowego będzie więc wyjątkowa - w Zielonej Górze pierwszy raz zaprezentowane zostaną zawody memoriałowe poświęcone pamięci żużlowca. **Bilety na Kojak#78**

wano nas - opowiada. - Mąż zemdlał i trafił do szpitala. Ja po przesłuchaniu w areszcie trafiłam na trzy doby do więzienia. I tam już nas nie bili...

Podczas przesłuchań były też groźby, wyzwiska, przemoc psychiczna. Gdy nas wypuszczono, wiedzieliśmy, że trzeba uciekać. Spakowaliśmy się w dwie walizki, zostawiliśmy za sobą cały dobytek - mieszkanie, samochód.

Ania i Denis wynajmują we Wrocławiu mieszkanie. Języka polskiego już się nauczyli.

Pomogła im Alesia Popławska. Białorusinka, która w Toruniu żyje od 21 lat. Jest koordynatorką uchodźców w województwie kujawsko-pomorskim, wiceprezeską Fundacji Białorusini w Łódzku. Ma polskie korzenie, urodziła się w Grodnie.

- Przyjechałam do Torunia na studia, wybrałam filologię polską. Pierwszy problem z powrotem z wakacji do Polski miałam ponad 10 lat temu - wspomina. - Wtedy też po wyborach wybuchły zamieszki, nie chciano mnie wypuścić z Białorusi. Nie dotarłam we wrześniu na egzaminy, udało mi się wyjechać z kraju dopiero w grudniu. Teraz czuję się podobnie jak wtedy, choć skala protestów i represji jest o wiele większa. Rok temu moje dzieci spędziły miesiąc u babci na Białorusi. Tak rzadko ją widzą. Tak tęsknią. W tym roku nie pojadą. I ja nie

zobaczę prędko mamy... Jeśli pojedę, natychmiast mnie aresztują za to, że pomagam uchodźcom z Białorusi w Polsce. Jeśli poślę dzieci, postawią mi ultimatum: albo zabiorą je do domu dziecka, albo ja przyjadę - prosto do więzienia. Takie rzeczy tam dzieją się każdego dnia. W państwie Łukaszenki rządzi strach - mówi Alesia.

Siostra Alesi jest już w Toruniu, ale na Białorusi zostali jej przyjaciele. - Jest im bardzo ciężko. Białoruś zawsze była państwem policyjnym, teraz policjanci, także po cywilnemu, są na każdej ulicy, zwłaszcza w centrach miast. Zanim wyjdiesz z domu, musisz się dobrze zastanowić, czy niczym nie podpadniesz, np. zestawieniem koloru białego i czerwonego na ubraniu, bo za to grozi wysoki mandat, nawet areszt. Za każde zachowanie uznane za nielojalność wobec władzy można trafić do aresztu. Ludzie się boją, bo mają rodziny, kredyty. Zwłaszcza gdy te argumenty popierają argumenty siły...

Na przesłuchaniu usłyszał, że straci dzieci

Julia przyjechała do Bydgoszczy z mężem i córką z Mińska. To jedna z dwóch rodzin, które bezpośrednio wspiera Bydgoszcz - pod koniec kwietnia miasto przekazało rodzinom mieszkania za symboliczną opłatą. Za swoje poglądy mają



12 czerwca 2021 r. Białorusini żyjący w Bydgoszczy protestują przeciwko rządowi Aleksandra Łukaszenki

Julii przebywał w areszcie, był bity, grożono mu odebraniem praw rodzicielskich.

- Trafił tam tylko dlatego, że nie chciał dłużej Łukaszenki za prezydenta - mówi Julia. - Budujemy tu nowe życie, od zera. Jeszcze nie mamy pracy, ale intensywnie jej szukamy i uczymy się polskiego. Oboje mamy polskie korzenie. Na Białorusi mąż prowadził swój biznes, ja byłam dyrektorką sklepu zoologicznego, je-

stem z wykształcenia trenerką psów.

Białorusi, za jaką tęsknię, nie ma
Paweł przyjechał do Torunia 17 lat temu ze wsi Wasiliszki na Grodzieńszczyźnie. - To tereny historycznie należące do Polski - podkreśla, tak samo jak to, że jest Polakiem urodzonym na Białorusi. Przyjechał tu na studia, na UMK skończył trzy kierunki, zrobił doktorat z zakresu pedagogiki. Teraz prowa-

dzi własny biznes i współpracuje z firmą prowadzącą handel z krajami rosyjskojęzycznymi.

- Wyjechałem z Białorusi, kiedy nie trzeba było stamtąd uciekać. W Polsce widziałem dla siebie lepsze perspektywy rozwoju - mówi. - Teraz to samo uważał mój młodszy brat i także przyjechał na studia. W Wasiliszkach zostali nasi rodzice, krewni. Mama jakiś czas temu zmarła, ale jest jeszcze tata. Nie byłam w domu od dwóch lat.

Gdybym się tam pojawił, najpewniej od razu trafiłbym do aresztu za to, co robię i mówię w Polsce na temat sytuacji na Białorusi. Za to, co myślę o systemie. Tęsknię za Białorusią: bezpieczną, spokojną, gdzie-niegdzie dziewczą. Za domem - a ten przecież z definicji powinien być azylem, gdzie można schronić się, cokolwiek by się nie wydarzyło. Taka Białoruś przestała istnieć.

A jaka istnieje? - Kiedy w rozmowach na komunikatorach pytam przyjaciół, jak im się tam teraz żyje, milczą albo odpowiadają zdawkowo i natychmiast zmieniają temat - mówi Paweł. - Ich powściągliwe odpowiedzi sugerują, że się boją. Boją się powiedzieć, napisać cokolwiek, co mogłoby być wykorzystane przeciwko nim. To broń psychologiczna. Codziennością na Białorusi jest selekcja negatywna: awans zawodowy - i ten drobny, i ten na kierownicze stanowisko - dostaną tylko ci, którzy są lojalni wobec władzy.

Paweł chciałby wrócić do kraju, w którym się urodził. - Do nowej Białorusi pojechałbym chętnie, zwłaszcza jeśli mógłbym się na coś przydać, jeśli moja wiedza zdobyta tutaj mogłaby pomóc we wprowadzeniu kraju do rodziny narodów europejskich, z której decyzją jednego człowieka została wycofana - mówi. ©©

AUTOPROMOCJA

DZIEŃ DOBRY W PONIEDZIAŁEK

Nowy tydzień, nowe wydanie

GŁOS SZCZECIŃSKI

REKLAMA

0010167475

INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi w zakresie ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

Poszukujemy w **SZCZECINIE** pracowników na stanowisko:

PRACOWNIK SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO (Szczecin Centrum)

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na **umowie o pracę** w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regulaminie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do **2000 zł - 2500 zł netto („na rękę”)**
- **Dofinansowanie**, m.in. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy, etc...
- Możliwość przystąpienia do **ubezpieczenia grupowego** na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:

- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr 530 491 386

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.”

REKLAMA

0010183577

winkids **GAZ SYSTEM** **WOPR ŚWINOUJŚCIE**

SYSTEM ŻYCIA

To już kolejna edycja projektu edukacyjnego jaki realizowany jest w Świnoujściu przez stowarzyszenie WinKids, WOPR Świnoujście oraz spółkę GAZ-SYSTEM SA.

WeDo. Zaraz po nich udajemy się na plażę, gdzie wspólnie z ratownikami wodnymi będziemy uczyć turystów oraz mieszkańców jak udzielać pierwszej pomocy, a najmłodszym rozdamy specjalne opaski bezpieczeństwa, na których można zapisać numer kontaktowy do opiekuna.

Po wakacjach odwiedzimy szkoły podstawowe oraz skupimy się na dorosłych mieszkańcach naszego miasta.

W tym roku wprowadzamy dodatkowy panel do naszych spotkań, ponieważ będziemy szkolić z umiejętności wykorzystania AED” - mówi Ratownik Wodny Jarosław Włodarczyk.

Projekt System Życia rozpoczyna się w czerwcu i spotkania będą odbywać się do końca listopada. Każdy mieszkaniec Świnoujścia może zgłosić się i zapisać na takie szkolenie poprzez e-maila na adres info@winkids.pl.

Słownik: arni, loran, orszada, osmak.

ROZWIĄZANIE: NIE WYSTARCZA ZDANIE JEDNEGO.

Paralotnie: z głową i po przeszkoleniu

Marcin Stadnicki
marcin.stadnicki
@polskapress.pl



Pasja

Przełot paralotnią może zapewnić nie lada przeżycie. Nie stety, często słyszy się o wypadkach z udziałem paralotniarzy. Czy zatem jest to sport bezpieczny? Jak przekonuje łódzki instruktor paralotniarstwa Jan Lidke, jest to jeden z bezpieczniejszych sportów, tyle że trzeba uprawiać go z głową i odpowiednim przeszkoleniem.

Czy paralotniarstwo to sport dla każdego? W zasadzie tak, pod warunkiem jednak, że przejdziemy odpowiednie szkolenie.

Nieposiadanie świadectwa kwalifikacji, bo tak nazywa się nasza licencja, jest zagrożone paragrafem z kodeksu karnego. Do wielu wypadków dochodzi dlatego, że albo ktoś jest niewyszkolony, bądź wyszkolony „domowym sposobem”, albo z powodu rutyny – mówi Jan Lidke, instruktor Łódzkiej Szkoły Parolotniowej „Parapasja”.

Zgodnie z przepisami ustawy prawo lotnicze, lot (w tym paralotnią) bez wymaganej licencji zagrożony jest karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku.

Jak mówi Jan Lidke, większość tragedii na paralotniach spowodowana jest czynnikami ludzkimi. Sprzęt raczej nie zawodzi. Paralotnie są sprawdzane na wszelkie możliwe sposoby.

Sprawdzenie warunków pogodowych i ustalenie, czy w danym terenie można latać, to poza świadectwem kwalifikacji jest taką podstawą, że praktycznie się o tym nawet nie mówi. Żeby zjeść obiad, najpierw trzeba go przyrządzić. My też „przyrządzamy” lot w ten sposób, że sprawdzamy warunki w danym rejonie i badamy, czy przestrzeń powietrzna w danym rejonie jest dozwolona do latania, czy nie ma tam jakiś obostrzeń, zakazów i tak dalej – wyjaśnia łódzki instruktor.

Szkolenie, szkolenie, szkolenie Zanim zdecydujemy się więc na uprawianie tego sportu przede wszystkim należy przejść odpowiednie szkolenie. Szkolenie podstawowe pilota paralotni trwa około miesiąca. W warunkach błyskawicznego

można je ukończyć w około dwa i pół tygodnia, ale na tym nie koniec. W zasadzie, zanim zaczniemy cieszyć się lotami paralotnią, powinniśmy przejść jeszcze szkolenia doskonalące.

Nie brakuje jednak domorosłych paralotniarzy, którzy wybierają tzw. drogę na skróty, kupując sprzęt i latają nim bez odpowiedniego przeszkolenia.

– To jest jakaś choroba. Wiele osób tak robi oszczędzając sobie na kosztach. Oni wychodzą z takiego założenia: „po co ci to, kto cię sprawdzi?”, zresztą są też często przekonywani do takiego podejścia. Policja powinna sprawdzać takich ludzi – mówi Jan Lidke.

To właśnie takie osoby najczęściej ulegają wypadkom. Brak odpowiedniej wiedzy i znajomości przepisów to proszenie się o kłopoty. W sportach lotniczych bowiem, nawet najmniejszy błąd może kosztować bardzo dużo, nawet ludzkie życie. Dlatego tak ważne jest posiadanie odpowiednich kwalifikacji.

Mimo wszystko, dla paralotniarza, który posiada odpowiednią wiedzę i niezbędne szkolenia, sport ten jest bezpiecznym i dającym wiele satysfakcji zajęciem.

– Patrząc procentowo na wypadki, a tylko tak można miarodajnie to wykazać, jest to najbezpieczniejszy sport ze wszystkich sportów lotniczych. Mało tego, do większej liczby zdarzeń dochodzi przy jeździe rowerem, konno. To są bardziej niebezpieczne sporty. Rowerzystów jest wielu i jest też wiele zdarzeń. U nas natomiast sytuacja wygląda tak, że jeżeli już coś się stanie, to najczęściej kończy się tragicznie – wyjaśnia Jan Lidke.

– Bywa tak, że ktoś jest niewyszkolony i nagle zdarza mu się niespodziewana reakcja skrzydła, przy której on sobie nie poradzi. Często ktoś lata sobie nad domem znajomych, ludzie wychodzą przed dom i zachęcają do zniżenia lotu i wtedy zaczynają się problemy. Paralotnia, tak samo jak jakikolwiek inny statek powietrzny, lecąc zostawia za sobą małą turbulencję. Jeśli paralotnia w nią wpada, to niejednokrotnie zdarza się, że skrzydło się załamuje. Żeby później wyjść z takiej opresji, potrzeba wysokości. Jeśli ktoś wykonuje loty nisko, to właśnie tej wysokości zaczyna brakować, a wysokość to czas. Jeśli ktoś wysokość jest mała, to i czasu na reakcję jest mało.

Paralotniarzy można zaobserwować w ciepłe dni np. w okolicach Sieradza, Wielunia, czy innych miejscach w okolicy rzeki Warty. Walory przyrodnicze tego

regionu mogą kusić, jednak doświadczeni piloci paralotni jako miejsce startu przeważnie wybierają najbliższe, z którego lot jest możliwy. Później można szukać pięknych krajobrazów i dolecieć w ciekawsze miejsca, tu jednak także należy posiadać odpowiednią wiedzę i przygotowanie. Przestrzeń powietrzna nie jest wcale tak pusta, jak mogłoby się wydawać i swobodne latanie w dowolnie wybranym kierunku może wiązać się z konsekwencjami.

Ludzie nie rozumieją zagrożeń

– Jeśli chodzi o loty w rejonie Zduńskiej Woli, Sieradza, Wielunia, to możemy latać tylko w przestrzeni, która nazywa się przestrzenią G. Często się zdarza, że paralotniarze z tamtego rejonu zakładają przestrzeń, która należy do lotniska w Łasku. Później są z tego powodu dość duże nieprzyjemności, niestety obrywa się wtedy wszystkim, również tym latającym legalnie. Często pojawiają się pretensje do paralotniarzy, natomiast ci paralotniarze, którzy są wyszkoleni, wiedzą gdzie i jak mają uzgodnić tę przestrzeń, jakie są procedury. Człowiek, który nie jest wyszkolony, wie mniej więcej jak wystartować, jak lecieć i jak wylądować, jak wykonać zakręt, ale poza tym nic nie umie. Taki paralotniarz nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że powoduje zagrożenie życia dla innych i siebie – wyjaśnia instruktor i egzaminator szkoły „Parapasja”.

Wybierając miejsce do lotu ważne jest też, by unikać terenów zabudowanych. To także określają stosowne przepisy. Prawo zabrania paralotniarzom przelecieć nawet nad pojedynczymi zabudowaniami na wysokości mniejszej niż 150 metrów. Do paralotni należy więc podejść odpowiedzialnie. Podobnie, jak nie należy prowadzić samochodu bez prawa jazdy i znajomości przepisów ruchu drogowego, tak i tu nie należy podejmować lotów bez posiadania odpowiednich dokumentów i wiedzy.

– Lecąc cokolwiek, czy to szybowcem, czy też samolotem, jeśli puścimy stery, trzeba to kontrolować i skupić na tym bardzo dużą uwagę, żeby mimo wszystko obserwować jak zachowuje się ten statek powietrzny. W paralotniarstwie, nawet jeśli pilot straci przytomność i przestaniemy sterować paralotnią, ona jest tak skonstruowana, że bezpiecznie posadzi pilota na ziemi w takim sensie, że bezpiecznie do niej doleci – wyjaśnia. ©P

RAPORT SPECJALNY:

Przełomowa metoda pomaga poprawić sprawność słuchową szybko i bez dodatkowych środków

Według naukowców już po około 4 tygodniach możliwa jest poprawa słuchu, a ostrość słyszenia może wzrosnąć nawet 15-krotnie. Wystarczy zakwalifikować się do nowego programu walki z problemami ze słuchem.

W przeciwieństwie do innych metod, które wzmacniają słuch tylko w trakcie ich używania, nowa metoda wzmacniania komórek słuchowych może stanowić prawdziwy przełom:

- Po pierwsze, może działać aż kilkanaście godzin po aplikacji (także w nocy).
- Po drugie, pomaga wspierać zwalczanie nawet wieloletnich i bardzo poważnych problemów ze słuchem.
- Po trzecie, wspiera regenerację układu słuchowego, wspomagając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej odbudowy komórek.

Dzięki temu poprawa słuchu może nastąpić już po pierwszych kilku dniach stosowania wygodnie, w domowym zaciszu. Po upływie niespełna kilku tygodni możliwa jest odczuwalna poprawa sprawności słuchowej w naturalny i bezpieczny sposób.

Udowodnione działanie

Specjaliści z renomowanego ośrodka badawczego w Berlinie dowiedli, że nowo odkryta bioaktywna formuła ma aż 98% skuteczności. Po kilku tygodniach stosowania osoby w wieku 45-93 lat zadeklarowały redukcję szumienia aż o 79% i zauważalną poprawę słyszenia radia, telewizji i mowy ludzkiej. Pytane, kiedy ostatnio słyszały tak dobrze, odpowiadały, że wiele lat temu!

Superskuteczna metoda polecana przez emerytowanych nauczycieli i muzyków operowych

Fenomen skuteczności nowej makromolekularnej formuły opisuje szef grupy badawczej Hans Kirchollm spec. ds. laryngologii i audiologii:

„Odkryliśmy, że połączenie kilku rzadkich substancji aktywnych może stworzyć makromolekularną formułę o silnie regenerujących właściwościach. Ma ona za zadanie wpływać na organizm, pobudzając procesy naprawcze tkanek na poziomie nanokomórkowym. Regularne wprowadzanie tego składnika do uszu w krótkim czasie może poprawić sprawność słuchową nawet u osób ze znacznymi problemami ze słuchem. Ma ona postać oleistej substancji o silnych właściwościach bioregulujących organ słuchu, co przekłada się na jej niebywałą skuteczność!”

Cenieni europejscy eksperci w dziedzinie walki z problemami ze słuchem wydali szereg pozytywnych opinii na temat tej makromolekularnej formuły, którą ocenili jako wybitnie skuteczną. W dodatku dotąd nie odnotowano skutków ubocznych.

Lepiej słyszę dzwoniący telefon i ludzi w pracy

Urządzenie wspomagające słuch bardzo mnie uwierzało, ale nie mogłam z niego zrezygnować – pracuję w urzędzie. Gdy brat mieszkający w Niemczech powiedział mi o tym olejku, wróciła mi nadzieja. Przysłał mi go. Efekt był już po pierwszych 3 dniach zakraplania! Teraz mogę rozmawiać z ludźmi w pracy, a dzwoniący telefon odbieram za pierwszym razem! Po co komu inne metody, skoro jest takie чудо?

Maria, 71 lat, Wrocław

Każdy może poprawić słuch

Metoda okazała się prawdziwym wybawieniem dla osób zarówno mocno, jak i słabo niedosłyszących, a także tych, którym w codziennym życiu przeszkadza szumienie w uszach. Innowacyjna metoda dostępna jest w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Choć technologia produkcji preparatu nie jest tania, to dzięki specjalnemu dofinansowaniu ograniczona liczba osób może kupić go ze specjalnym rabatem. Ilość opakowań jest limitowana – decyduje kolejność zgłoszeń.

SPECJALNA PROMOCJA!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 25 czerwca 2021 r., przysługuje specjalne dofinansowanie. Otrzymasz wówczas makromolekularną formułę aktywną na polepszenie słuchu **ze zniżką aż 73%** (wysyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 56 300 35 06

Pon. - niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

Patronat Honorowy:



MINISTERSTWO
ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI



Ministerstwo
Klimatu i Środowiska



PATRONAT HONOROWY
MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO
OLGIERDA GEBLEWICZA



PATRONAT HONOROWY
STAROSTY STARGARDZKIEGO
(WONNY WIŚNIEWSKIEJ)



PREZYDENT MIASTA
STARGARD



WÓJT GMINY
STARGARD



ZACHODNIOPOMORSKA
IZBA ROLNICZA



Sponsorzy Wystawy:



Infra-Port | p.rea

Konsultant Merytoryczny:

WOJEWÓDZKI INSPEKTORAT
OCHRONY ROŚLIN I NASIENICTWA
w Koszalinie



ZACHODNIOPOMORSKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W BARZKOWICACH



ZAPRASZA

WYSTAWA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA



SIEĆ NA RZECZ
INNOWACJI W ROLNICTWIE
I NA OBSZARACH WIEJSKICH

ZODR w Barzkowicach, 73-134 Barzkowice 2, tel. 91 561 37 00 - 02, e-mail: barzkowice@home.pl, www.zodr.pl

- IV MIĘDZYREGIONALNY POKAZ ALPAK
- POKAZ RATOWNICZY - WYPADKI PODCZAS PRAC ROLNICZYCH
- POKAZ PIELEGNACJI ROŚLIN
- STOISKA PSZCZELARSKIE
- STOISKA OGRODNICZE
- STOISKA RĘKODZIEŁA
- STOISKA ROLNO-SPOŻYWCZE
- EKO STREFA
- PRODUKTY PSZCZELE I EKOLOGICZNE
- NOWINKI TECHNOLOGICZNE
- STOISKA HANDLOWE, GASTRONOMICZNE
- KONKURSY, ZABAWY

24-27
czerwca
2021 r.

KRAJOWE
DNI POLA
MINIKOWO
2021



* Wystawa odbędzie się, jeżeli pozwoli na to sytuacja epidemiologiczna w kraju.

Duże zmiany. Ważne piłkarki odchodzą

Piłka nożna kobiet

Kornelia Grosicka, Amelia Bińkowska i Aleksandra Witczak - te zawodniczki odchodzą z Olimpii Szczecin. Będą rywalizować dalej w ekstraklidzie, ale w barwach innych klubów.

Olimpia Szczecin nie jest potentatem kobiecej ekstraklasy. Swój budżet opiera na miejskich dotacjach i szeregu mniejszych i większych partnerów, wspierających klub, który kilka dni temu obchodził swoje już 16. urodziny.

W Olimpii postawiono na młode zawodniczki, w większości z regionu i pozwalając na grę co roku w ekstraklidzie, choć raczej bez większych szans na medal. Cieszy natomiast fakt, że zawodniczki Olimpii doceniane są w całym kraju. Rok temu z Olimpii odeszła Roksana Ra-

tajczyk, która trafił do Górnika Łęczna i w tym roku zdobyła brązowy medal. Strzeliła trzy gole w minionych rozgrywkach.

Teraz inne kluby z ekstraklasy wzmocnią Aleksandra Witczak, Kornelia Grosicka i Amelia Bińkowska. Wszystkie były ważnymi zawodniczkami w składzie trenera Adama Gołubowskiego. Witczak przechodzi do Sportis KKP Bydgoszcz, które utrzymało się w ekstraklidzie. Nie znamy jeszcze nowych klubów Grosickiej i Bińkowskiej, ale raczej na pewno będą to ligowi rywale Olimpii. Możliwe, że to jeszcze nie koniec ruchów transferowych z klubu.

Na pewno w takiej sytuacji potrzebne będą wzmocnienia. Olimpia jest już podobno po słowie z dwoma nowymi piłkarkami, ale na ogłoszenie tych transferów musimy jeszcze poczekać. (MC)



Aleksandra Witczak (z lewej) i Kornelia Grosicka

Znamy terminarz. Pogoń zacznie od meczu z Górnikiem

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

Piłka nożna

Ekstraklasa S.A. ogłosiła terminarz rozgrywek na sezon 2021/22. Pogoń Szczecin rozpocznie ligę około 24 lipca od meczu z Górnikiem Zabrze.

Departament Logistyki Rozgrywek przy ustalaniu terminarza rozważył i uwzględnił wszystkie uwagi zgłaszane w ostatnich tygodniach przez kluby. W tym roku przesłano ich wyjątkowo dużo, głównie dotyczyły niedostępności stadionów w okresie wakacyjnym i jesiennym.

W trakcie kwalifikacji rozgrywek europejskich Legia Warszawa co do zasady będzie rozgrywać swoje mecze w sobotę, a Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin i Śląsk Wrocław - w niedzielę.

Przy układaniu terminarza tradycyjnie wzięliśmy pod uwagę, by zespoły grające w kwalifikacjach UEFA miały w tym czasie niedalekie lub proste logistyczne wyjazdy. Dodatkowo drużyny te nie grają ze sobą aż do zakończenia europejskich kwalifikacji. Jest to istotne, gdyż w przypadku zmiany daty meczu pucharowego polskiego klubu przez UEFA, co miało miejsce



Sebastian Kowalczyk (z prawej) i koledzy z Pogoni muszą szykować formę na drugą połowę lipca

w ostatnich latach, rozegranie meczu ligowego byłoby w ogóle niemożliwe. To automatycznie oznacza też, że czwórka z poprzedniego sezonu rozegra spotkania między sobą w połowie lub pod koniec rundy rozgrywek - mówi Marcin Stefański, Dyrektor Operacyjny Ekstraklasy S.A. - Nowością regulaminową jest możliwość złożenia wniosku o przełożenie meczu ligowego przez klub, który uzyska awans do fazy play-off w euro-

pejskich rozgrywkach. W tym sezonie, wzorem innych lig, postanowiliśmy uregulować tę kwestię formalnie. Przełożenie może dotyczyć spotkań zaplanowanych w 5. kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasy, a klub może poprosić, aby mecz ligowy, przypadający pomiędzy spotkaniami play-off rozgrywek UEFA, zagrać w innym terminie - komentuje Marcin Stefański.

Sezon 2021/2022 PKO Bank Polski Ekstraklasy rozpocznie

się 23 lipca 2021 roku, a zakończy 21 lub 22 maja 2022 roku.

Terminarz Pogoni

1. kolejka: Pogoń - Górnik Zabrze; 2. kolejka: Warta - Pogoń; 3. kolejka: Pogoń - Piast; 4. kolejka: Zagłębie - Pogoń; 5. kolejka: Pogoń - Stal; 6. kolejka: Lech - Pogoń; 7. kolejka: Radomiak - Pogoń; 8. kolejka: Pogoń - Cracovia; 9. kolejka: Wisła Kraków - Pogoń; 10. kolejka: Pogoń - Bełchatów; 11. kolejka: Wisła Płock - Pogoń; 12. kolejka: Pogoń - Jagiellonia; 13. kolejka: Legia - Pogoń; 14. kolejka: Raków - Pogoń; 15. kolejka: Pogoń - Śląsk; 16. kolejka: Pogoń - Lechia; 17. kolejka: Bruk-Bet Termalica - Pogoń. ©P

Kluczevia blisko celu. Dąb awansował do IV ligi

Piłka nożna

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Za nami piłkarska środa. Pełne koleжки rozegrali czwartoligowcy oraz drużyny z klasy okręgowej południe.

III liga: Pogoń II Szczecin awansem rozegrała ostatni domowy mecz. Portowcy przegrali 2:3 z Elaną Toruń. Do przerwy było dobrze, bowiem rezerwy prowadziły 2:1 po golach Bartosza Krzysztofka i Bartosza Ławy z rzutu wolnego. Goście wyrównali w 75. minucie, a zwycięskiego gola w 90. zdobył Filip Wienczek. - Ten mecz to idealne podsumowanie naszej postawy w ostatnich tygodniach. Mamy dobre momenty, gramy nieźle, stwarzamy sytuacje, ale nie jesteśmy w stanie zapunktować - mówi szkoleniowiec Pogoni - mówi trener Pogoni II, Paweł Ozga. W innym meczu



Piłkarzom Polskiego Cukru Kluczewii Stargard do awansu do III ligi pozostał już tylko jeden mały krok

rozegranym awansem Kotwica Kołobrzeg pokonała 3:1 Górnika Konin.

POGOŃ II SZCZECIN - ELANA TORUŃ 2:3 (2:1)

Bramki: Rak (13), Krzysztofek (25), Ława (41) - Rak (75), Wienczek (90).

Pogoń: Mendes - Pach, Balciewicz, Kwiecień (82 Delner) - Wawrzynowicz, Jajoszyński (31 Ława), Rościszewski (72 Rybicki), B. Krzysztofek - Lis, Martyn (61 Witkowski), Kuśmierk (56 Grzelka).

IV liga. Kluczevia Stargard bez problemów ograła na swoim boisku Inę Goleniów

5:0 i na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu ma już 8 punktów przewagi nad Vinetą Wolin, która w środę tylko zremisowała na swoim boisku z MKP Szczecinek 2:2. Wikinowie ostatnio odpuścili, gubiąc punkty, bo już nie wierzą w dosięgnięcie Kluczewii.

Inne wyniki: Iskierka Szczecin - Lech Czaplinek 0:1, Gryf Kamień Pomorski - Leśnik Manowo 1:3, Biali Sądów - Hutnik Szczecin 1:1, Sokół Karlino - Rega Trzebiatów 3:1, Raseł Dygowo - Sparta Węgorzyno 9:4, Błękitni II Stargard - Olimp Gościno 7:1, Orzeł Wałcz - Darłovia Darłowo 1:4. Mecz Mechanik Bobolice - Polonia Ploty odwołany. Goście zrezygnowali z przyjazdu - walkower 3:0.

Klasa okręgowa północ. W zaległym spotkaniu Arkonia Szczecin zremisowała z Jeziorakiem Szczecin 4:4. Już kilka dni temu Jeziorak zapewnił sobie awans do IV ligi.

Klasa okręgowa południe. Dąb Dębno pokonał na swoim boisku CRS Pogoń Barlinek 4:0 i może świętować awans.

Inne wyniki: Stal Lipiany - Unia Dolice 2:1, Energetyk Gryfino - Sokół Pyrzyce 1:5, Odra Chojna - Orzeł Grzędzice 3:0, Orkan Suchań - Orzeł Trzcińsko Zdrój 3:5, Iskra Banie - Kłos Pelczyce 6:4, Zorza Dobrzyń - Morzycko Moryń 2:0, Osadnik Myślibórz - Ogniwo Babinek 3:2.

TABELA IV LIGI

1. Kluczevia Stargard	37	84	109-41
2. Vineta Wolin	37	76	88-30
3. Ina Goleniów	37	65	89-55
4. MKP Szczecinek	38	61	88-66
5. Leśnik Manowo	37	60	69-70
6. Hutnik Szczecin	37	59	75-57
7. Błękitni II Stargard	37	55	96-67
8. Raseł Dygowo	37	53	77-68
9. Darłovia Darłowo	37	53	77-68
10. Orzeł Wałcz	38	52	53-68
11. Olimp Gościno	37	51	69-85
12. Biali Sądów	37	50	64-72
13. Sokół Karlino	37	50	69-80
14. Lech Czaplinek	37	49	52-51
15. Wieża Postomino	37	48	75-79
16. Rega Trzebiatów	37	47	59-72
17. Mechanik Bobolice	37	46	75-85
18. Gryf Kamień Pomorski	37	44	69-80
19. Iskierka Szczecin	37	43	57-67
20. Polonia Ploty	38	28	50-126
21. Sparta Węgorzyno	37	21	46-135

Transfer PGE Spójni

Ekstraklasa koszykarzy

W tym tygodniu PGE Spójnia Stargard mocno pracuje nad transferami. Ekstraklasowy klub właśnie potwierdził sprowadzenie kolejnego zawodnika, tym razem z USA.

Justin Gray ma 25 lat i mierzy 198 cm wzrostu. Gra na pozycji niskiego skrzydłowego. Ostatni sezon rozegrał w Portugalii w zespole CAB Madeira gdzie średnio notował 15,6 punktu, 5,2 zbiórki, 1,6 asysty i 1,3 bloku na mecz.

Do tej pory Spójnia chwaliła się tylko polskimi zawodnikami, którzy tworzyć będą jej kadrę w nowym sezonie Energa Basket Ligi. W ekipie trenera Marka Łukomskiego są już Szymon Szmit, Kacper Młynarski, Piotr Niedźwiedzki, Daniel Szymkiewicz i teraz Justin Gray. (MC)



Nowy cel? Nie przegrać z Hiszpanią...

Dawid Dobrasz,
Sewilla
Twitter: @dobraszdl



Euro 2020 miało być dla nas innym turniejem niż mundial sprzed trzech lat. Niestety, wiele wskazuje, że znowu po fазie grupowej pojedziemy do domu. Według modelu „The Analyst” po porażce ze Słowacją piłkarze Paulo Sousy mają już tylko 19,74 proc. szans na awans.

Kluczowy jest mecz z Hiszpanią i zdobycie tam choćby punktu, co może nie graniczyć z cudem, ale będzie piekielnie ciężkie. Zanim jednak Polacy wyjdą na La Cartuja Stadium w Sewilli, muszą sporo poprawić, żeby móc myśleć o korzystnym rezultacie.

W pierwszej rundzie rozgrywek grupowych „daliśmy ciała” najbardziej ze wszystkich grających na Euro zespołów. Naszą porażkę można przyrównywać do zwycięstwa Finlandii nad Danią, ale tutaj w tle mieliśmy przykre zdarzenie, które w cień zepchnęło wynik tego meczu. Po pierwszej rundzie tylko Macedonia Północna (13,31 proc.) i Szkocja (14,63 proc.) mają mniej

sze szanse na awans niż my. Z kolei z gry po drugim meczu wykluczyli się już praktycznie Turcy.

Przegrywając ze Słowacją, skomplikowaliśmy swoją sytuację do maksimum. Co ciekawe, była to nasza dopiero druga porażka na ostatnich 19 meczów w Euro, licząc turniej finałowy i eliminacje (12 zwycięstw, 5 remisów). Jeśli w sobotę przegramy z Hiszpanią, to już na pewno nie zajmiemy żadnego z dwóch pierwszych miejsc w grupie i wtedy będziemy musieli nie tylko obserwować sytuację

Ostatni mecz Polski z Hiszpanią to jeden z największych koszmarów XXI wieku. Ekipa Smudy przegrała wtedy 0:6. Grali Lewandowski, Glik i Rybus

„u siebie”, ale też w innych grupach, bo po pierwszej fazie do domu jedzie osiem zespołów, a z trzecich miejsc awansują cztery ekipy. Paulo Sousa i jego zawodnicy muszą zrobić wszystko, żeby nie podzielić losu Ukrainy z naszej grupy 5 lat temu,



„Lewy” na wielkich turniejach dla Polski w 12 meczach strzelił 2 gole

która po porażkach z Niemcami i Irlandią Północną. Ostatni mecz grała o honor. W Euro doprowadzenie do takiej sytuacji jest sztuką.

Najgorsze jest to, że w „meczach o wszystko” gramy z najbardziej utytułowanym zespołem w historii mistrzostw Europy, który

obok Niemiec wygrał te rozgrywki trzy razy. Z zespołem, który po remisie 0:0 ze Szwedami podjeżdża do meczu z nami z dużo większą determinacją. W Hiszpanii także zaczyna rosnąć presja, bo to był drugi z kolei bezbramkowy remis, biorąc

pod uwagę sparing przed Euro z Portugalią. Nie bierzemy pod uwagę meczu z Litwą (4:0), bo tam grała kadra do lat 21.

Dla nas będzie to pierwsze spotkanie z Hiszpanią od jednej z najbardziej przykrych porażek w XXI wieku, a więc od 8 czerwca 2010 roku. Wtedy ekipa Vicente del Bosque pokonała zespół Franciszka Smudy aż 6:0. Pamiętać tamto spotkanie mogą Kamil Glik, Robert Lewandowski i Maciej Rybus, którzy wtedy wystąpili. Z kolei w zespole rywali grał wtedy Sergio Busquets, który teraz jest kapitanem La Furia Roja.

Zatem szanse na remis w Sewilli nie są duże. Zwłaszcza po tym, jak zaprezentowaliśmy się ze Słowacją, gdzie oprócz naszych problemów sami pomogliśmy rywalom swoją niefrasobliwością. Kluczem do korzystnego rezultatu z Hiszpanią będzie szczęście i monolit w defensywie, do którego nam dużo brakuje. Prawdopodobnie, że w sobotę wyjdziemy podobnie jak w meczu z Anglią, gdzie na wahać zagrał Bereszzyński, a środkiem obrony trzech nominalnych stoperów i w fazie obronnej będziemy bronili piątką. Do tej pory najczęściej w fazie budowy akcji graliśmy trzema defensorami

i defensywnym pomocnikiem – Grzegorzem Krychowiakiem – który najczęściej rozdzielał piłkę. Teraz w Sewilli zabraknie Krychowiaka i Sousa znowu będzie musiał coś zmienić.

Jeśli nie potrafimy wykorzystać sytuacji, to musimy mieć szczerą defensywę, której nie mamy. Czyste konto w sześciu meczach z Sousy mieliśmy tylko w meczu z Andorą, a w 10 meczach straciliśmy sześć goli. W ostatnich dwóch spotkaniach traciliśmy gole po stałych fragmentach gry i nie widać tutaj poprawy. Sam Kamil Glik mówił o tym, że ten element jesteśmy w stanie poprawić na kilku treningach. Niestety, bronimy strefowo i popełniamy ciągle te same błędy. Jak słusznie zauważył portal Deductor, naszym głównym mankamentem jest rozegranie przez rywali stałych fragmentów gry na krótko, co dezorganizuje wtedy naszą obronę strefową. To jest element konieczny do poprawy, by myśleć o korzystnym wyniku z Hiszpanią. Do tego potrzebne nam będzie szczęście. Musimy mieć w sobotę swój dzień i być w pełni skoncentrowani, aby zaskoczyć rywali, bo inaczej możemy podzielić los Ukrainy sprzed pięciu lat.

Podwójny pech Chielliniego. Sousa nie straci pracy

Piłkarz

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Po dwóch efektownych zwycięstwach reprezentacja Włoch wyrosła na głównego faworyta Euro 2020. Zwycięstwo 3:0 nad Szwajcarią „Azzurri” okupili jednak kontuzją swojego kapitana. Na dwa dni przed meczem z Hiszpanią głos w sprawie przyszłości selekcjonera Polaków zabrał prezes PZPN.



Giorgio Chiellini przekazuje kapitańską opaskę Leonardo Bonucciemu

Giorgio Chiellini, bo o nim mowa, pecha miał podwójnego. Kapitan Włochów fantastycznie rozpoczął Euro, wybrano go nawet do najlepszej jedenastki pierwszej kolejki fazy grupowej.

Kapitałnie rozpoczął również spotkanie ze Szwajcarią, bo już w 19 minucie trafił do siatki po rzucie rożnym. Analiza VAR wykazała jednak, że pomógł sobie ręką i gol został anulowany. Był to dopiero początek problemów

stopera Juventusu, który kilka minut później opuścił boisko, trzymając się za udo. Wstępne diagnozy mówiły o naderwaniu mięśnia, a to może oznaczać dla niego koniec gry na mistrzostwach Europy.

Nie po raz pierwszy w dodatku, bo po Euro 2012 włoscy kibice długo debatowali, co by było, gdyby w przegranym 0:4 finale z Hiszpanią Chiellini nie musiał zejść z boiska już w 21 minucie. Jak pech, to pech.

W piątek, po meczu Szwecji ze Słowacją przekonamy się, jak duże szanse na wyjście z grupy ma jeszcze Polska, która w Sobotę zagra z Hiszpanią (najbardziej satysfakcjonowałaby nas wygrana Słowacji lub remis). Już w czwartek dowiedzieliśmy się za to, że bez względu to, czy nam się to uda czy nie, pracy nie straci Paulo Sousa. Zadeklarował to Zbigniew Boniek.

Posada Paulo Sousy nie jest uzależniona od wyniku na Euro. Ja go na pewno nie zwolnię – powiedział prezes PZPN. – Chciałbym, żebyśmy w Polsce mieli 10-15 takich trenerów – dodał. © **Grupa A:** 16.06: Turcja - Walia 0:2 (Ramsey 42, Roberts 90); Włochy - Szwajcaria 3:0 (Locatelli 26, 52, Immobile 89).

1. Włochy	2	6	6-0
2. Walia	2	4	3-1
3. Szwajcaria	2	1	1-4
4. Turcja	2	0	0-5

Grupa B: 16.06: Finlandia - Rosja 0:1 (Mirańczuk 45); 17.06: Dania - Belgia (mecz zakończył się po zamknięciu wydania).

1. Belgia	1	3	3-0
2. Rosja	2	3	1-3
3. Finlandia	2	3	1-1
4. Dania	1	0	0-1

Grupa D: 18.06: Chorwacja - Czechy (18, Glasgow); Anglia - Szkocja (21, Londyn).

1. Czechy	1	3	2-0
2. Anglia	1	3	1-0
3. Chorwacja	1	0	0-1
4. Szkocja	1	0	0-2

Grupa E: 18.06: Szwecja - Słowacja (15, Petersburg); 19.06: Hiszpania - Polska (21, Sewilla).

1. Słowacja	1	3	2-1
2. Hiszpania	1	1	0-0
3. Szwecja	1	1	0-0
4. Polska	1	0	1-2

Najlepsi strzelcy: 2 - Cristiano Ronaldo (Portugalia), Romelu Lukaku (Belgia), Patrick Schick (Czechy), Manuel Locatelli i Ciro Immobile (obaj Włochy). ©

Siatkarze wzięli przykład z piłkarzy, ale na krótko

Siatkowiec

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

Jeśli nie wydarzy się katastrofa, Polacy zagrają o medale Ligi Narodów. Przed nimi trzy dni przerwy i ostatnia seria gier w grupie.

Za drużyną Vitala Heynena 12 meczów. Dziewięć wygrali, dwa przegrali, a ostatni - z Niemcami - zakończył się w czwartek po zamknięciu wydania. We wtorek w teoretycznie najmocniejszym składzie wygrali z Kanadą - 3:0, ale w pierwszym i drugim secie rywal do końca wywierał presję.

- Mieliśmy trochę problemów w defensywie, jak piłkarze dzień wcześniej. Wzięliśmy zły przykład. Ale później już wszystko dobrze wyglądało - uśmiechał się w rozmowie z Polską Siatkówką Piotr Nowakowski, nawiązując do porażki Polaków w Euro 2020.

W środę siatkarze rozbili Japończyków 3:0. - Dużo punktów oddali swoimi błędami, zwłaszcza na zagrywce. Można powiedzieć, że mecz był dla nas łatwy. Ważne, że utrzymaliśmy koncentrację, którą łatwo zgubić w takim meczu - szukał pozytywów Maciej Muzaj.

- Każdy ma swój plan, ale szkoda, że dużo drużyn wychodzi na nas drugim składem. Moglibyśmy sprawdzić swoje możliwości - żałował Karol Kłos. Przed siatkarzami trzy dni przerwy. Do gry wchodzi Polki, ostatnie mecze zagrają z USA (godz. 18), Chinami (16) i Rosją (16). Od poniedziałku rywalami Polaków będą Argentyna (19.30), Iran (15) i Francja (15). Półfinały i mecze o medale w weekend. Transmisje Polsat Sport i TVP.

REKLAMA

0010167462

BLACHY PRUSZYŃSKI

Wspieramy



POLSKA SIATKÓWKA

Nowa rodzina Tipo. Styl, technologia i komfort na miarę przyszłości.

5 LAT
GWARANCJI



Nowy Fiat Tipo z 5-letnią gwarancją i rabatem do 8300 zł.

Nowa rodzina Tipo to:

- nowoczesny design • bezkompromisowe połączenie elegancji i wygody • zaawansowane systemy bezpieczeństwa
- jeszcze bardziej wydajne silniki

Rabat dotyczy wybranych wersji Fiata Tipo z serii 2, a rabat maksymalny 8300 zł dotyczy Fiata Tipo Station Wagon z serii 2 w wersji City Sport 1.6 MJT 130 KM. Prezentowane w materiale wyposażenie samochodu może być opcjonalne, dodatkowo płatne, w zależności od wybranej wersji. 5-letnia gwarancja Maximum Care na usterki elektryczne i mechaniczne dotyczy samochodów Fiat Tipo z serii 2 z limitem przebiegu 120 tys. km. Pierwsze 2 lata gwarancji bez limitu kilometrów. Szczegółowe warunki, w tym wyłączenia z gwarancji, dostępne u autoryzowanych dealerów Fiata. Niniejszy materiał nie jest ofertą ani oświadczeniem gwarancyjnym w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter informacyjny. Akcja jest ograniczona w czasie. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Rzeczywisty wygląd i cechy pojazdu mogą się różnić od prezentowanych w materiale reklamowym. Fiat Tipo: emisja CO₂ od 110 do 133 g/km, zużycie paliwa od 4,2 do 7,3 l/100 km. Szczegółowe informacje o odzysku i recyklingu pojazdów, postępie dokonanym w tej dziedzinie, konstrukcji pojazdów zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji są dostępne na stronie <https://www.fiat.pl/uslugi-posprzedazne/recykling-pojazdow>.

 **FCA BANK**

FIAT